Rok XIII. Nr. 346 (3949) Wilno, Czwartek 17 grudnia 1936 r. Cena 15 groszy

KURJER WILEŃSKI

Czang-Kai-Szek stracony?



PARYŻ (Pat). Prasa paryska w dalszym ciągu podaje sprzeczne informacje na temat losów marszałka Czang Kai Szeka. W godzinach wieczornych do Paryża nadeszła wiadomość japońskiej agencji „Domei" z Szanghaju, iż marszałek Czang Kai Szek został już stracony.

LONDYN (Pat). Tutejsza ambasada chińska nie okazuje zbytniego zaniepokojenia o los marsz. Czang Kai Szeka. Sądzą, że Czang Sue Liang uległ presji swych podwładnych, jest bowiem starym przyjacielem Czang Kai Szeka.

Nankin nakazał akcję przeciwko marsz. Czang-Sue-Liang

NANKIN (Pat). Jak podaje agencja Reutera, decyzja centralnej rady politycznej o podjęciu ekspedycji karnej dowodzi, że rokowania zostały zaniechane i że rząd nankiński zdecydowany jest stłumić jak najszybciej rewoltę nawet gdyby Czang Kai Szek i inni zakładnicy mieli paść.

NANKIN (Pat). Wobec wymijającej odpowiedzi Czang Sue Lianga w sprawie uwolnienia marszałka Czang Kai Szeka minister wojny nakazał ekspedycję karną przeciw Czang Sue Liangowi.

Bitwa koło Lanczou

PEKIN (Pat). Źródła chińskie donoszą, że w pobliżu m. Lanczou wojska rządu nankińskiego stoczyły bitwę z wojskami gubernatora prowincji Kansu, Ju Sue Czunga, który stanął po stronie Czang Sue Lianga. Wojska prowincji Kansu miały odnieść w bitwie tej zwycięstwo.

Japonia nie zgodzi się na komunizację Chin

TOKIO, (PAT). — Rzecznik ministerstwa wojny mówiąc o buncie w prowincji Szen-Si podkreślił, że armia japońska nie będzie tolerowała ewentualnej komunizacji Chin, pragnie jednak, aby rząd nankiński przywrócił spokój własnymi środkami.

Exposé min. Becka będzie transmitowane przez radio

WARSZAWA, (PAT). — Dn. 18 grudnia o godz. 11.30 rozgłośnia Polskiego Radia transmitować będą z sali komisji senackiej expose ministra spr. zagr. Józefa Becka. W godzinach popołudniowych o godz. 19.15 expose powtórzone zostanie ze studio dla tych słuchaczy, którzy nie mieli sposobności wysłuchania expose bezpośrednio.

Grypa w Londynie

LONDYN, (PAT). — W Londynie panuje epidemia grypy, która jednakże nie przybrała ostrzejszej formy. W niektórych sklepach z powodu choroby jest nieobecna połowa personelu.

Eden o stosunku do ekspansji włoskiej

LONDYN, (PAT). — Odpowiadając w Izbie gmin na zapytanie min. Eden oświadczył, że sprawa przedstawicielstwa brytyjskiego w okupowanej Abisynii jest rozpatrywana już od pewnego czasu. Rząd W. Brytanii nie ma jednak zamiaru uznać de jure aneksji Abisynii.

W odpowiedzi na następne pytanie, min. Eden stwierdził, że w dn. 12 września charge d'affaires W. Brytanii w Rzymie zgodnie z otrzymanymi instrukcjami powiadomił min. Ciano, że wszelka zmiana status quo w zachodniej części morza Śródziemnego byłaby uważana przez rząd brytyjski za sprawę nader poważną. Min. Ciano zapewnił na to, iż rząd włoski ani przed rewolucją w Hiszpanii, ani też po jej wybuchu nie podejmował z gen. Franco żadnych rokowań, które mogłyby doprowadzić do zmiany status quo na Morzu Śródziemnym, ani też nie zobowiązywał się prowadzić podobnych rokowań na przyszłość.

Jak zawsze bez konkretnych wyników

Uchwała Rady Ligi Narodów w sprawie Aleksandretty

GENEWA (Pat). Na dzisiejszym posiedzeniu Rady Ligi Narodów, sprawozdawca w kwestii sporu francusko - tureckiego, szwedzki minister spr. zagr. Seidler, odczytał raport, w którym zreferował przebieg zatargu o sandżak Aleksandretty, po czym zaproponował rezolucję, która, odkładając za zgodą Francji i Turcji meritum sprawy do normalnej sesji styczniowej Rady Ligi, projektuje wysłanie do Aleksandretty trzech obserwatorów, celem zbadania sytuacji na miejscu. Rada Ligi przyjęła rezolucję wszystkimi głosami, z wyjątkiem delegata Turcji, który powstrzymał się od głosu.

Następnie przewodniczący zamknął 95 sesję Rady Ligi Narodów.

W sprawie poniewierania godności Narodu Polskiego przez rząd litewski

W dniu 15 grudnia r. b. została zgłoszona do laski marszałkowskiej następująca interpelacja posła dr. Władysława Wielhorskiego podczas plenarnego posiedzenia Sejmu:

Do Pana Ministra Spraw Zagranicznych Rzplitej.

Władze litewskie wydały zarządzenie, zmuszające pisma polskie w Kownie do drukowania nadsyłanych przez rząd oświadczeń, bez prawa jakichkolwiek omówień i krytyki oraz wzmianek, że drukowane są one z nakazu rządu.

Pismo „Dzień Polski", wychodzące w Kownie, zniewolone zostało do umieszczenia w dniu 9 grudnia rb. komunikatu, nadesłanego z urzędu, a zawierającego wynurzenia prezesa Związku Wyzwolenia Wilna dr. A. Juszki.

Z powyższego komunikatu „Dnia Polskiego" społeczeństwo polskie Litwy dowiaduje się, że przeniknięte jest ono radością z powodu zmuszania dzieci polskich na Litwie do śpiewania, modlenia się i rozmawiania w domu po litewsku. Dowiaduje się, że nieprawda jest, jakoby tęskniło ono do polskiej szkoły i polskich stowarzyszeń. Polacy z Litwy czytają we własnym piśmie miejscowym, że rząd Polski dąży do pogrążenia Wileńszczyzny w ciemnocie i nędzy. Czytają i odnoszą wrażenie, że pismo to zgadza się na powyższe twierdzenie, skoro podaje je bez omówień.

Po raz pierwszy w państwie, które chce reprezentować kulturę zachodnią, widzimy próby zmuszania całego społeczeństwa, stanowiącego odłam wielkiego narodu historycznego do spotwarzania samego siebie i bezczeszczenia pnia rodzimego, do którego należy.

W ciągu ostatnich lat 17-tu rządów litewskich odebrano ludności polskiej Litwy kolejno: ziemię — rolnikom, pracę — robotnikom, inteligentom i urzędnikom, szkołę polską i modlitwę polską — polskiej dziatwie.

Wreszcie chce się zmusić całe społeczeństwo do aktów upodlenia. Rząd litewski odmawia stale zgody na stosowanie norm prawa międzynarodowego w stosunkach z Rzecząpospolitą, gdy chodzi o utrzymywanie z nią stosunków.

Widzimy, że w kolejności rzeczy odmawia on stosowania i norm praw ogólnoludzkich, stanowiących podstawy cywilizacji, wobec własnych obywateli — Polaków. Nie chcę wierzyć, by uczciwie myślące społeczeństwo litewskie mogło się godzić na ten ostatni krok swojego rządu.

Mam zaszczyt zapytać Pana Ministra Spraw Zagran., czy nie sądzi On, że zbyt może długo i hojnie stosowana jest metoda cierpliwości ze strony naszego państwa wobec faktów powyższych, które oburzeniem najgłębszym napełniają cały Naród Polski.

Nowa wytwórnia polskich płatowców



Onegdaj w godz. rannych odbyło się na Okęciu pod Warszawą poświęcenie nowej wytwórni płatowców Państwowych Zakładów Lotniczych. Na uroczystość przybył Pan Prezydent Rzeczypospolitej prof. Ignacy Mościcki w towarzystwie szefa gabinetu wojskowego gen. Szally, powitany u wejścia pawilonu głównego przez ministra Spraw Wojskowych gen. Tadeusza Kasprzyckiego, wiceministrów, szefa departamentu aeronautyki gen. Rayskiego, wicemin. Bobkowskiego i generalicję. Po poświęceniu nowych budowli wytwórni płatowców przez ks. biskupa polowego Gawlinę, wygłosił przemówienie gen. Rayski, który podkreślił znaczenie uzyskania przez Państw. Zakłady Lotnicze nowej żelbetonowej fabryki, jako symbolu coraz to wyższej wartości i jakości wykonywanych produktów — polskich płatowców, stanowiących nowoczesną część naszego wyekwipowania. Duch ożywiający inżynierów i robotników fabryki jest dobry wytwarzając dobre rezultaty pracy. Przemówienie swe gen. Rayski zakończył wyrażeniem pragnienia, aby powstały nowe warsztaty polskiego przemysłu państwowego, w imię potęgi naszego lotnictwa i wielkości Polski. Zdjęcie nasze przedstawia Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, podczas uroczystości poświęcenia nowej wytwórni płatowców. Obok Pana Prezydenta widzimy min. Spraw Wojskowych gen. Kasprzyckiego i ks. biskupa polowego Gawlinę.

Granica między Kłajpedą a Kownem?

Autonomiczne władze kłajpedzkie przygotowały rozporządzenie, wprowadzające surową kontrolę ruchu towarowego między krajem kłajpedzkim a Wielką Litwą. Rozporządzenie to zostało aprobowane przez Izbę Handlowo-Przemysłową i nie będzie wcale rozpatrywane przez Sejmik, aby uniemożliwić gubernatorowi założenie veta. Rozporządzenie to umotywowane potrzebą obliczeń udziału kraju kłajpedzkiego w ruchu towarowym całego państwa faktycznie ma na celu stworzenie swego rodzaju granicy pomiędzy krajem kłajpedzkim a Wielką Litwą.

Wpływy niemieckie w Kłajpedzie rosną

TYLŻA (Pat). Z Kowna donoszą: Zatarg pomiędzy Kownem a Kłajpedą ponownie się zaostrzył. Nowe władze autonomiczne Kłajpedy wykazują w stosunku do Kowna jeszcze większą nieustępliwość, niż to miało miejsce za poprzedniego dyrektoriatu Schreibera. Tak więc do prezydium sejmiku i do nowego dyrektoriatu nie dopuszczono żadnego przedstawiciela ugrupowań litewskich. Z istniejących przy sejmiku 6 komisyj tylko do trzech zaproszono przedstawicieli frakcji litewskiej. Skutki paroletniego okresu rządów litewskich są obecnie energicznie zacierane. Jak informuje prasa, w ciągu ostatnich kilku miesięcy usunięto z posad wszystkich 3 naczelników powiatów, 20 wójtów i około 60 urzędników narodowości litewskiej. W wielu szkołach wprowadzono język niemiecki i zmieniono rozkład roku szkolnego w całym kraju kłajpedzkim na wzór niemiecki.

Prezydjum parlamentarnej grupy oświatowej

(Telef. od wł. koresp. z Warszawy)

Wczoraj na posiedzeniu parlamentarnej grupy oświatowej ukonstytuowało się prezydium tej grupy. Przewodniczącym został — sen. **Młodkowski**, wiceprzewodniczącymi sen. **Beczkowicz** i pos. **Pochmarski**; sekretarzem został pos. **Hetman** i skarbnikiem — **Zbierski**. Jako członkowie weszli do prezydium sen. **Fleszarowa** i **Kudelska** oraz posłowie **Drozd-Gierymski** i **Wełykanowicz**.

Związki małżeńskie w wojsku i policji

(Telef. od wł. koresp. z Warszawy)

Ostatnio ujawniono nieodosobnione fakty zawierania przez osoby pozostające w służbie wojsk. lub policyjnej związków małżeńskich bez zezwolenia władz przełożonych. Celem zapobieżenia na przyszłość temu stanowi rzeczy Ministerstwo Spraw Wewnętrznych wezwało pod rygorami organy powołane do udzielania ślubów do w każdym takim przypadku przedstawienia dowodu stwierdzającego uzyskanie zezwolenia władz na zawarcie małżeństwa.

Czas trwania feryi świątecznych

WARSZAWA (Pat). P. Minister WR. i OP. przesunął termin zakończenia ferii zimowych w bieżącym roku szkolnym na dzień 11 stycznia 1937 r., który będzie wolny od nauki szkolnej.

Lekcje rozpoczną się we wtorek 12 stycznia 1937 r. rano.

Wojska powstańcze wznowiły atak

PARYŻ (Pat). Korespondent Havasa z Talavera de la Reina (po stronie powstańców) donosi: wojska narodowe nad ranem dnia 15 bm. wznowiły atak, aby rozszerzyć pozycje lewego skrzydła na zachód od Madrytu. W operacjach wzięły udział czołgi. Do południa operacja rozwijała się, nie napotykając większego oporu. Samoloty narodowe bombardowały pozycje przeciwnika pod Pozucol de Alacorn w miejscu skrzyżowania dróg do Eskorialu i La Coruna. Na niektórych odcinkach frontu leży śnieg na głębokości 1 meta.

MADRYT (Pat). Źródła rządowe donoszą z Gijon, że wojska republikańskie energicznie nacierały wczoraj w kierunku Oviedo. Artyleria rządowa zbombardowała dominujący nad miastem szpital umysłowo - chorych, silnie ufortyfikowany przez powstańców, którzy również musieli opuścić drugi główny ośrodek oporu w koszarach Pelay. Ataki powstańców mające na celu odcięcie drogi do Oviedo zostały po ciężkich walkach odparte.

MADRYT (Pat). Ministerstwo wojny komunikuje: Na całym froncie dookoła Madrytu trwał ogień artyleryjski i strzelanina. Poważniejszych operacyj nie było. Wielu żołnierzy nieprzyjacielskich przeszło na stronę wojsk rządowych z bronią w ręku.

Operacje, zaczęte przed kilku dniami na odcinku Boadilla trwają w dalszym ciągu.

Samoloty powstańcze w liczbie 25 bombardowały dzisiaj miasto. Eskadra nieprzyjacielska wycofała się w chwili gdy zjawiły się rządowe samoloty myśliwskie. 4 samoloty strącono, 2 z nich spadły w obrębie linii rządowych.

PARYŻ, (PAT). — Hasas donosi z Madrytu: walki, które rozpoczęły się wczoraj na odcinkach Boadilla, Pozuelo i Val de Nowilla zostały wznowione dziś rano. Podobnie jak wczoraj ataki powstańców zostały odparte. Wojska rządowe kontratakowały. Do dzisiejszego wieczora pozycje obu stron nie uległy zasadniczej zmianie.

Wojska powstańcze wyraźnie zmieniły dotychczasową taktykę w związku z tym wyrażane są przypuszczenia, że pierwsze linie powstańcze obsadzone są przez Niemców.

MADRYT, (PAT). — Donoszą z Bilbao: na froncie północnym trwa niepogoda. W Asturii i kraju Basków pada ulewny deszcz. Wojska rządowe pomimo to posuwają się naprzód. — W dn. 15 bm. zajęły one Irasmendi, punkt strategiczny panujący nad pozycjami pod Escorraza. Przeciwnik atakował silnie pozycje pod Escalada, lecz został odparty. Samochód ciężarowy, wiozący amunicję dla powstańców, uległ katastrofie, część załogi samochodu poniosła śmierć, inni są ranni.

Bombardowanie

LONDYN, (PAT). — Reuter donosi z Madrytu, że po tygodniowej przerwie, spowodowanej niepomyślnymi warunkami atmosferycznymi, dziś popołudniu 20 samolotów 3-motorowych eskortowanych przez 32 samoloty myśliwskie bombardowało zachodnie dzielnice miasta.

Jest wielu zabitych i rannych. Samoloty rządowe zaatakowały powstańczą flotę powietrzną i po walce, stoczonej w powietrzu, zmusiły ją do odlotu.

PARYŻ (Pat). Havas donosi z Madrytu o bombardowaniu powietrznym Plaza Toros w dzielnicy Tetuan. Szereg małych domków uległo całkowitemu zburzeniu. Z jednej z piwnic wydobyto 7 trupów.

Wojna międzynarodowa

PARYŻ (Pat). Agencja Havasa donosi: Siedmiu deputowanych republikańsko narodowych po powrocie z terenów znajdujących się pod władzą powstańczą w Hiszpanii, ogłosiło komunikat, w którym stwierdzają, że „na miejscu przekonali się z żywym zaniepokojeniem, iż wojna przybiera niemal z każdym dniem charakter bardziej międzynarodowy.

Wstrzymanie się Francji od dostawy broni i materiału wojennego dla powstańców, których ostateczne zwycięstwo nie może ulegać wątpliwości, powoduje, że sytuacja rozwija się w sensie szkodliwym dla interesów francuskich, podczas gdy inne państwa „uzyskują znaczne korzyści handlowe i strategiczne".

Komunikat ten podpisali deputowani: De Kerillis, Soulier i de Sain Just.

„Jaime 2" poddał się rządowi

WALENCJA (Pat) — Z kół rządu madryckiego komunikują, że do jednego z portów rządowych zawinął statek hiszpańskiego towarzystwa żeglugi „Jaime 2", należący do powstańców. Statek ten płynął z Włoch z żywnością i wojskiem do Palma na Majorce.

W drodze załoga zbuntowała się i skierowała statek do brzegów Hiszpanii.

Statki niemieckie patrolują wody portugalskie

LONDYN, (PAT). — Reuter donosi z Gibraltaru, że kapitan statku angielskiego „City of Oxford", który przybył dziś do Gibraltaru z Liverpoolu oświadczył, iż na wodach portugalskich krążownik niemiecki „Deuschland" zapytał go za pomocą sygnałów o pochodzenie i cel podróży statku.

Gen. Franko obsadza ambasady

GENUA (Pat). Nowonianowany ambasador rządu gen. Franco w Argentynie, Juan Pablo Lo gendio, odpłynął z Genui na parowcu „Conte Biancamano" do Buenos Aires.

Niemcy w Hiszpanii „na manewrach"

LONDYN, (PAT). — Jak donosi „Manchester Guardian", rodzice żołnierzy niemieckich, służących w wojsku hiszpańskim, poinformowani zostali, że synowie ich wysłani zostali w nieznanym kierunku na kurs przeszkolenia wojskowego, mającego trwać 16 tygodni. Do rodziców tych zwrócono się z prośbą, aby korespondencję swą kierowali do biur poczty berlińskiej do skrzynki pocztowej Nr. X. w 10. dla lotników do skrzynki Nr. C2, a dla odbywających służbę w czołgach i artylerii przeciwlotniczej do skrzynki Nr. 55. Dziennik dodaje, że niektórzy rodzice otrzymali już zawiadomienia urzędowe, że synowie ich „w czasie manewrów zostali śmiertelnie ranni".

Ś. † P.

DYONIZY WYSOCKI

Student Szkoły Nauk Politycznych w Wilnie, b. członek Zarz. Bratniej Pom.

Po długich i ciężkich cierpieniach zmarł w dniu 15 grudnia 1936 r. przeżywszy lat 26

Wyprowadzenie zwłok na cmentarz po-Bernardyński ze szpitala zakaźnego na Zwierzyńcu nastąpi we czwartek dnia 17 b. m. godz. 15-ej. Nabożeństwo żałobne odbędzie się w sobotę dnia 19 b. m. o godz 7 ej rano w kościele św. Rafała.

Na ten smutny obrzęd zaprasza

Zarząd Bratniej Pomocy stud. S. N. P.

Plenum Sejmu

Przed feriami świątecznymi odbędzie się prawdopodobnie jeszcze jedno plenarne posiedzenie Sejmu. Wyznaczone ono zostanie przypuszczalnie na poniedziałek lub wtorek przyszłego tygodnia.

Antonescu we Francji

PARYŻ, (PAT). — Ministrowi spraw zagranicznych Rumunii Antonescu, który przybył dziś o godz. 9.35 do Paryża, w otoczeniu licznych współpracowników, oraz przedstawicieli dzienników rumuńskich, prasa paryska zgotowała serdeczne przyjęcie pisząc, iż wizyta ta przyczyni się do dalszego zacieśnienia węzłów między obu krajami. Dzienniki paryskie przy tej okazji podkreślają, iż wizyta rumuńskiego ministra w Paryżu następuje po jego wizycie w Warszawie, która przyczyniła się do umocnienia węzłów istniejących między Polską i Rumunią.

Minister Antonescu w wywiadzie udzielonym przedstawicielowi „Paris Soir" oświadczył, iż im bardziej sytuacja międzynarodowa staje się naprężona, tym bardziej zacieśniają się stosunki francusko—rumuńskie. Stwierdzam — oświadczył dalej minister — iż Rumunia chce utrzymać stosunki przyjacielskie z wszystkimi swymi sąsiadami. Wszystkie jej sojusze mają charakter wyłącznie defenzywny i nie zagrażają nikomu.

Minister poświęcił następnie ustęp stosunkom polsko—rumuńskim oświadczając, iż w czasie swoich rozmów z min. Beckiem w Warszawie, obaj mężowie stanu stwierdzili z całą zgodnością, iż sojusz który łączy oba kraje, jest jednym z pozytywnych elementów bezpieczeństwa europejskiego.

Mordercy ks. Poczobut-Odlanickiego przed Sądem

BIAŁYSTOK (Pat). Przed tutejszym sądem okręgowym rozpoczęła się dziś rozprawa przeciwko 6-ciu uczestnikom krwawych napadów rabunkowych, dokonanych w maju i wrześniu roku bież. na nadleśnictwo w Złotej Wsi i na proboszcza w Czarnej Wsi pod Białymstokiem. W napadzie na nadleśnictwo zamordowany został sekretarz nadleśnictwa a 2-ch urzędników zostało ciężko poranionych. Bandyci zrabowali z kasy nadleśnictwa 160 zł. Ofiarą drugiego napadu padł proboszcz w Czarnej Wsi ks. Poczobutt — Odlanicki, który został zabity na miejscu. Na ławie oskarżonych znaleźli się Pantalejmon Hramenko z zawodu stolarz, J. Opacki, Mikołaj Chłabicz, obaj robotnicy tartaczni oraz Szymon Romanczuk, Michał Chlabicz i F. Wolski.

Sowiety chcą mieć 150 tys. pilotów

MOSKWA, (PAT). — Wysunięte na kongresie sowieckim hasło wyszkolenia 150 tys. pilotów w odpowiedzi na program niemiecki przygotowania 70 tys. pilotów, zostało podjęte przez prasę, która rozwija dość szeroką propagandę w tym kierunku. „Prawda" pisze w artykule wstępnym, „gdy naród mówi, że Zw. Sowiecki musi mieć 150 tys. pilotów, t. zn., że będzie ich miał".

W ZSRR. działa obecnie 180 aeroklubów i wciąż tworzone są nowe. Danie krajowi 150 tys. lotników — pisze „Prawda" — jest obowiązkiem każdej organizacji partyjnej i sowieckiej.

Przed przyznaniem państwowej nagrody literackiej

WARSZAWA (Pat). W poniedziałek dnia 21 bm. odbędzie się w ministerstwie WR. i OP. posiedzenie jury nagrody literackiej ministra WR. i OP.

W skład jury wchodzą: prof. Julian Krzyżanowski i dr. Wł. Zawistowski, jako delegaci pana ministra WR. i OP., Wacław Sieroszewski i Leopold Staff, jako delegaci Polskiej Akademii Literatury oraz Ostap Ortwin, jako delegat zarządu głównego Związku Zawodowego Literatów Polskich.

Mgła w Krakowie

KRAKÓW (Pat). Nad Krakowem panuje b. silna mgła, wpływająca bardzo ujemnie na komunikację i ruch uliczny. Tramwaje i auta posuwają się w bardzo wolnym tempie. Nieszczęśliwych wypadków dotychczas nie zanotowano.

Walka chrześcijaństwa z marksizmem

RZYM (Pat). „Avenire d'Italia" ogłasza wywiad z prymasem Hiszpanii Goma'y Thomas arcybiskupem Toledo, który na zapytanie o charakter wojny w Hiszpanii oświadczył: W wojnie tej nie chodzi ani o hasła republikańskie ani o sprawy dynastyczne, ani też o zagadnienia regionalne. Ta najokrutniejsza z wojen jest wojną jednej cywilizacji przeciwko drugiej. Z jednej strony jest duch chrześciański, a z drugiej materialistyczny marksizm. Z jednej strony walczą ludzie, reprezentujący starą tradycję i dawną historię Hiszpanii a z drugiej niekształtny konglomerat ludzi, których główna idea polega na zniszczeniu wszystkich wartości naszej starej cywilizacji.

Przed nałożeniem kagańca

Dokoła nowej francuskiej ustawy prasowej

Projekt nowego dekretu prasowego, opracowany przez rząd Bluma i dyskutowany obecnie przez francuską Izbę Deputowanych, jest przedmiotem zainteresowania całego świata.

Główne wytyczne owego projektu znane są już publiczności polskiej z komunikatów Pat'a.

Nowy dekret, ukuty został niewątpliwie pod wrażeniem tak nieszczęśliwie zakończonej kampanii prasowej przeciw zmarłemu ministrowi Salengro.

Dwiema drogami zmierza on do skrępowania prasy. Z jednej strony podważa materialne podstawy jej bytu. Nakazuje bowiem przekształcenie wszystkich dzienników na towarzystwa akcyjne, które co roku zmuszone będą ujawniać listę imienną głównych akcjonarjuszy. Zarządzenie to odstraszy oczywiście wiele jednostek i przedsiębiorstw od subwencjonowania niezależnej prasy, antyrządowej. — Nikt bowiem nie zechce narażać się na zwiększenie podatków i wszelkiego rodzaju szykan ze strony urzędów, co — jak wolno przewidywać — będzie natychmiastowym skutkiem takiej publikacji. Równie jest uciążliwą przewidziana kontrola wszystkich wpływów finansowych wydawnictwa, zwłaszcza zagranicznych, oraz kontrola nakładu i rozsprzedaży pisma.

Drugim sposobem nałożenia knebla na niedogodną rządowi działalność prasy jest ostre sądowne ściganie „zniesławień" i „fałszywych wiadomości", podawanych w dziennikach. Sprawy o zniesławienie mają być wedle nowego projektu rozstrzygane drogą administracyjną, a nie, jak dotychczas przez sądy przysięgłych. Wydawanie wyroków zostanie znacznie przyśpieszone, a kary ogromnie zwiększone. Za świadome zaś rozpowszechnianie fałszywych wiadomości, które mogą zakłócić spokój publiczny, grozi kara więzienia od miesiąca do roku i grzywna od tysiąca do 10 tys. franków (artykuł 27 nowego prawa).

Projektowana ustawa spotkała się z bardzo żywą reakcją społeczeństwa. Przeważa ocena ujemna. Nie tylko pisma prawicowe i radykalne, ale nawet lewicowe „L'Oeuvre" poddały poszczególne punkty rzeczowej krytyce, wyrażając wątpliwość co do potrzeby, skuteczności i celowości zamierzonych reform.

Prasa prawicowa protestuje gorąco przeciw zarządzeniom dotyczącym kontroli wpływów finansowych wydawnictwa.

To zrozumiałe. W razie wejścia w życie tych przepisów właśnie prasa prawicowa — przy obecnie panujących we Francji stosunkach, — będzie najbardziej poszkodowana. Dotyczy to jednak tylko subwencyj krajowych. Tam, gdzie chodzi o wpływy z zagranicy, prawica solidaryzuje się zupełnie z nowym projektem, i ze złośliwą radością czeka oficjalnego ujawnienia sowieckich subwencyj. Otrzymywanie takowych przez komunistyczną „Humanite" jest publiczną tajemnicą.

Również na prawicy rozlegają się głosy protestu przeciw nadawaniu nowej ustawie charakteru represji względem prasy nacjonalistycznej. Autorzy projektu, wraz z całą prasą lewicową, biorąc asumpt z niedawnej sprawy ministra Salengro, traktują dziennikarzy prawicowych, jako zawodowych oszczerców i kłamców, których występki stały się już tak wielkie, że zmusiły rząd do energicznych kroków zapobiegawczych. Tymczasem, jeśli chodzi o oszczerstwo, prasa lewicowa nie ustępuje w niczym swej przeciwniczce, a często jeszcze ją przewyższa gwałtownością i napastliwym tonem swych wystąpień. Prasa prawicowa wypomina teraz różne takie pikantne kawałki.

Jednomyślna niemal jest krytyka artykułu 27-go. dotyczącego rozpowszechniania fałszywych wiadomości. Wszystkie pisma podkreślają możliwość dowolnego kwalifikowania wiadomości, jako fałszywych, lub szerzących niepokój. Przypis ten kryje niebezpieczeństwo wydawania nieumotywowanych, niesłusznych wyroków, pociągających za sobą w dodatku ogromne kary pieniężne, rujnujące wydawnictwo.

„Najbardziej faszystowski rząd nie potrzebowałby innego paragrafu, by zaknebłować usta prasie" — pisze socjalistyczna „L' Oeuvre". To prawda! Pod paragraf ten rzeczywiście da się podciągnąć każda krytyka działalności rządu, jako wiadomość „szerząca niepokój". A dalej: „czy wiadomość prawdziwa, której jednak oficjalnie zaprzeczono, ma być uważana za fałszywą, czy prawdziwą?" — to zapytanie, postawione również przez „L'Oeuvre" obiegło ostatnio całą prasę. Inne zaś pisma przypominały, jak w przeddzień dewaluacji franka, którą rząd do ostatniej chwili usiłował utrzymać w tajemnicy, ukarano więzieniem „za szerzenie niepokoju" dwóch dziennikarzy, którzy te zamierzenia rządu, — prawdziwe przecież, — podali do publicznej wiadomości. Elastyczność tego paragrafu, stwarzająca ogromne pole do nadużyć, niepokoi część prasy francuskiej. Zdenerwowanie widoczne jest i na lewicy — bo przecie zmienne są koleje losu.

Prasa zestawia projekt nowej ustawy z analogicznymi przepisami, obowiązującymi w Anglii, z t. zw. „Law of Libel". Zrobili to najpierw obrońcy projektu rządowego, wykazując na przykładzie Anglii, że w kraju największych nawet swobód demokratycznych, mogą istnieć, bez uszczerbku dla wolności, b. surowe prawa dotyczące prasy. Miecz tego argumentu okazał się jednak obosieczny. Znawcy stosunków i praw angielskich wyjaśnili, że wprawdzie istnieją w Anglii surowe prawa przeciw oszczerstwom prasowym, ale to jednak nie to... wyroki w tych sprawach wydawane

(*Dokończenie art. na str. 4-ej*)

H. W.

Nowa epoka w życiu gospodarczym Łotwy

(Budowa hydroelektrowni w Kegums na rzece Dźwinie)

Pobudzenie eksploatacji jak najtańszych źródeł energii w poszczególnych działach gospodarki narodowej, a przede wszystkim w przemyśle i rolnictwie, tak samo jak i eksploatacji najtańszych środków transportu, odgrywa niezmiernie ważną rolę w pracy nad wzmocnieniem sił ekonomicznych i obronnych państwa.

Nowoczesne państwa należycie dziś doceniają ekonomiczne wartości t. zw. **„białego węgla"**, jako najtańszej energii, oraz dróg wodnych, jako najtańszego środka transportu.

Godne naśladowania przykłady na polu racjonalnej **eksploatacji naturalnych zasobów sił wodnych** dały kraje Skandynawii — Norwegia, Szwecja, Finlandia, — oraz Szwajcaria, Francja, i Włochy.

Ostatnio Łotwa — najbliższy nasz sąsiad na północy, zaprojektowała budowę hydroelektrowni na rzece Dźwinie w miejscowości Kegums, położonej (licząc po rzece) w odległości 50 km. powyżej Rygi.

SZWEDZI — NIE POLACY — BUDOWAĆ BĘDĄ HYDROELEKTROWNIĘ W KEGUMS.

W sprawie budowy zakładu energetycznego na Dźwinie Łotwa już od kilku lat prowadziła pertraktacje z firmami amerykańskimi, francuskimi i niemieckimi; w końcu jednak w dniu 1-go sierpnia b. r. zawarła umowę ze Szwedami. — Umowę tę zatwierdził rząd łotewski specjalną ustawą, ogłoszoną 8. VIII. 1936 r. w numerze 137 „Valdibas Vestnesis".

Prawie jednocześnie uchwaloną również została ustawa o wywłaszczeniu gruntów pod budowę tej hydroelektrowni.

Budowy zakładu podjęła się firma szwedzka „Svenska Entreprenad A. B." w Stockholmie przy współudziale firm: „A. B. Stockholm Elektroinwest", „A. B. Wattenhyggnadsbyron i Stockholms Enskilda Bank".

Według zawartej umowy **przedsiębiorstwo zobowiązało się uruchomić hydroelektrownię do dnia 31-go listopada 1939 roku** i ostatecznie zakończyć budowę do dnia 31 lipca 1940 r.

Ogólne koszta budowy, łącznie z kosztami wywłaszczenia gruntów pod budowę zakładu, wyniosą 30.622.000 łatów

70.000 KILOWATÓW.

Po Odrze, Wiśle i Niemnie jest Dźwina czwartą rzeką, łączącą ziemie Polski z morzem.

Dźwina **(po łot. Daugava)** która zwłaszcza w ostatnich latach interesuje nas jako naturalna, najkrótsza droga wodna, wiążąca ziemie półn.-wschodu Polski z morzem, jest wielką rzeką o 86.000 km kw. dorzecza, przy długości 1003 kilometrów; posiada obfity przypływ wód wyrażający się w 250³/sek. (w Rydze) i to nawet przy niskim stanie wód.

Ta właśnie obfitość wody w rzece pozwoliła zaprojektować wielki **zakład o mocy 70.000 klw.** z tym, że początkowo jak zwykle w takich wypadkach, — urządzenia będą rozbudowane na mniejszą moc, w danym wypadku na 35.000 kilowatów.

Ujęcie siły wodnej ma być dokonane przy zastosowaniu najnowszych zdobyczy wiedzy technicznej.

WARTOŚCI GOSPODARCZE INWESTYCJI.

Doświadczenie krajów Skandynawii oraz szeregu państw zachodniej Europy wskazuje, że pobudzenie racjonalnej eksploatacji naturalnych zasobów sił wodnych przyczynia się skutecznie do uprzemysłowienia poszczególnych krajów. Ma to szczególne znaczenie dla państw o mniejszych obszarach, których byt gospodarczy z konieczności musi być oparty o przemysł.

Samo ujęcie sił wodnych w celach energetycznych i wzniesienie urządzeń zakładów jest kosztowne; natomiast utrzymanie już zbudowanego zakładu, w porównaniu z utrzymaniem zakładów innej energii, jest b. tanie. Dzięki temu siła elektryczna jest najoszczędniejszą. Dlatego też **koszty budowy hydroelektrowni w Kegums, według obliczeń łotewskich mają się zamortyzować już w ciągu 10 lat.**

Zakład należycie zaopatrzy kraj w światło i energię oraz uniezależni od zagranicy, przede wszystkim w zakresie importu węgla.

Elektrownia w Rydze i inne łotewskie zakłady energetyczne, nadmiernie przeciążone pracą, nie są w stanie obsłużyć rozwijającego się przemysłu łotewskiego, którego dalszy rozwój był dotychczas hamowany drożyzną energii. A właśnie sieć rozdzielcza centrali w Kegums zaopatrzy w tanią energię wszystkie gałęzie gospodarstwa.

Dalej, jeżeli przyjmiemy pod uwagę, że obecny koszt energii elektrycznej na obszarze zasięgu Elektrowni Miejskiej w Rydze wynosi 35—40 centymów za kw. godz., a na wsi dochodzi nawet do 1,5 łatach, centrala kegumska dać ma tę energię po cenie tylko 2,3 centyma, a w przyszłości jeszcze prawie o 100% taniej, — **że budowa zakładu umożliwi elektryfikację kolei i taboru żeglugi rzecznej**, oraz że, jak to ma miejsce w krajach innych — **energia elektryczna może być eksportowana za granicę**, i że w ogóle elektryfikacja kraju w dobie dzisiejszej wzmacnia kraj nie tylko gospodarczo ale i militarnie, stanie się dla nas jasnym, **że inwestycja ta otworzy nową epokę w życiu gospodarczym Łotwy.**

UJARZMIENIE POROHÓW POLEPSZY WARUNKI NAWIGACYJNE.

Dotychczas porohy dźwińskie słynęły jako groźna nawigacyjna przeszkoda, utrudniająca żeglugę na pewnych odcinkach rzeki. Porohy Zaporoża na Dnieprze były jednak o wiele groźniejsze dla żeglugi; zostały jednak ujarzmione przez zapory zakładów energetycznych. —Obecnie przystępuje Łotwa do ujarzmienia porohów dźwińskich. Zapora w Kegums na Dźwinie, przy spiętrzeniu 15-metrowym, uformuje jezioro o długości około 40—50 klm., powierzchni 1300 ha i na tym odcinku spiętrzenia wód, posiadających niebezpieczne dla żeglugi porohy, wydatnie poprawi warunki nawigac., osłabiając chyżość prądu rzeki, przy jednoczesnym stworzeniu dla żeglugi głębokości drogi wodnej. **Ta znów poprawa warunków nawigacyjnych na dolnej Dźwinie będzie miała wielkie znaczenie również dla Polski, przy gospodarczo-komunikacyjnej eksploatacji Dźwiny, jako drogi wodnej ku północnym portom Bałtyku.**

Budowa hydroelektrowni w Kegums na Dźwinie jest dowodem wielkiej żywotności sił narodu łotewskiego. Korzyści zaś są tak jasne, że pozwalają stwierdzić bez zastrzeżeń, że **w walce o siłę i dobrobyt kraju obrała Łotwa właściwe i skuteczne środki** i że tą właśnie drogą zwycięsko otwiera nową epokę w życiu gospodarczym swego kraju, dając przykład godny naśladowania.

Mirosław Wykowski.

Tradycyjna przyjaźń polsko-rumuńska



Uroczysta dekoracja oficerów rumuńskich orderem „Odrodzenia Polski" w Warszawie.

Przed nałożeniem kagańca

(Dokończenie art. ze str. 3-ej)

są przez specjalne sądy, których absolutnej niezawisłości nikt nie może kwestionować. W projekcie zaś francuskim oddanie sądów w tej materii urzędnikom administracji państwowej nie pozwala bynajmniej spodziewać się bezstronnego wymiaru sprawiedliwości. Wiele gorzkich słów padło przy tej okazji pod adresem niezależności sądów francuskich, z którą podobno nie jest zbyt dobrze.

Jeśli zaś chodzi o wartość prasy angielskiej, to surowe brzmienie „Law of Libel" przyczynia się w znacznej mierze, — do pewnej bezbarwności i zbytniej ostrożności pism angielskich, które nie powinny bynajmniej być stawiane za wzór dużo żywszym, barwniejszym, pełnym temperamentu pismom francuskim.

Wreszcie wiele miejsca w omówieniach projektu prasowego poświęca się pięknym tradycjom liberalnym prasy francuskiej. Przypomina się różne etapy walki o jej wolność, aż do dekretu z roku 1882, który stanowi podstawę praw dziś obowiązujących. Wytyka się socjalistom, którzy uważają się za spadkobierców wszystkich tradycyj wolnościowych, zaprojektowanie tak „faszystowskiego" prawa prasowego.

Istotnie ciekawe jest zestawienie dzisiejszego projektu prasowego premiera Bluma z tym co tenże Blum pisał w redagowanym przez siebie „Populaire", dnia 15-go stycznia 1934 r.

„Postępowanie administracyjne ma zastąpić sądy przysięgłych. Cała doktryna republikańska, począwszy od rewolucji francuskiej, sprzeciwia się takiej inowacji, której nie chcą nazywać reformą. Wiek XIX wypełniony jest tymi walkami... Partia socjalistyczna podjęła tę tradycję i mam nadzieję, jeśli o mnie chodzi, że pozostanie jej wierna.

W odpowiedzi na to ukażą mi zapewne obraz większej części prasy dzisiejszej. Przypomną mi, że sprzedajność, uległość dla potęg kapitalistycznych, czyni pewne formy oszczerstwa jeszcze trudniejszymi do zniesienia. Wiem o tym... Wiem także, że te zgubne przyzwyczajenia pociągają za sobą w końcu prawdziwą depprawację dobrego smaku najpierw, a następnie inteligencji i woli. Mniejsza o to, wolność przede wszystkim! Wolę już prasę zepsutą, niż prasę w kajdanach".

Tak w 1934 roku pisał... Leon Blum. A dziś!!...

Doszedłszy do władzy leader socjalistów zmienił zupełnie zdanie. Verstand komt mit Amt. To się zdarza na świecie... Zrozumiałe jest jednak pewne zażenowanie, z jakim towarzysze partyjni p. premiera wysłuchują dziś jego poglądów z przed dwóch lat, wyciągniętych na światło dzienne przez przeciwników politycznych.

Projekt nowej ustawy jest na razie przedmiotem obrad Izby Deputowanych następnie przejdzie do Senatu, który też zapewne zgłosi swoje poprawki, nie można więc przewidzieć w tej chwili, w jakiej postaci zostanie ostatecznie uchwalony. W każdym razie źle się dzieje z zasadami liberalizmu politycznego... nawet i we Francji.

Z całej tej sprawy wyciągnąć można jeden pouczający wniosek. Towarzysze z II Międzynarodówki mobilizują opinię w imię obrony zasad liberalizmu politycznego. Ale gdy są u władzy — to jak widzimy — chętnie chwytają kaganiec. A o tym warto pamiętać.

H. W.

Trąd w Warszawie

Reemigrantka z Brazylii zarażona straszną chorobą

TRZECI WYPADEK.

W Warszawie zupełnie nieoczekiwanie stwierdzono wypadek trądu. Zaalarmowane zostały natychmiast władze sanitarne, które zajęły się chorą. Jest to już trzeci wypadek tej strasznej choroby w ciągu ostatnich kilku lat.

„Goniec Warszawski" podaje następujące szczegóły:

FAJGA SZWIKUSOWA.

Chorą na trąd jest 60-letnia Fajga Szwikusowa, przybyła do Polski przed kilku tygodniami z Argentyny, gdzie przebywała przez kilkanaście lat. Tam Szwikusowa zaraziła się straszną chorobą i przyjechała do Polski. Przez szereg dni przebywała u krewnych, którzy nie wiedzieli o grożącym im niebezpieczeństwie. Zwrócono wreszcie uwagę na okropne rany i wrzody na ciele Szwikusowej.

CIAŁO ROZPADA SIĘ.

Ponieważ wezwany lekarz nie umiał początkowo określić rodzaju choroby, chorą skierowano do szpitala św. Łazarza. Tam dopiero wyszło na jaw, iż jest ona dotknięta trądem. Chorą niezwłocznie przewieziono do specjalnie izolowanego oddziału szpitala żydowskiego na Czystem. Trąd u Szwikusowej jest posunięty tak dalece, iż ciało chorej ulega już rozpadowi.

ŚCISŁA IZOLACJA.

Wprawdzie w klimacie naszym trąd nie występuje z taką siłą jak w krajach południowych, jednak niebezpieczeństwo zarażenia się tą chorobą jest nie mniej groźne. Szwikusowa jest ściśle izolowana od ludzi, a nawet służba szpitalna nie ma wstępu do zajmowanego przez nią pokoju. Pokarm chorej podaje się w specjalnych naczyniach, które są natychmiast niszczone.

Poprzednie wypadki trądu w Polsce zanotowano u osób przyjezdnych z krajów tropikalnych i nie obywateli polskich. Trąd stwierdzono u pewnej łotyszki, którą niezwłocznie deportowano do Rygi i umieszczono w specjalnej osadzie dla trędowatych w Leprozorium. Drugi wypadek stwierdzono u pewnego obywatela greckiego, którego odesłano do Aten.

POLSKA NIE MA SPECJALNEGO ZAKŁADU.

Ponieważ u nas wypadki zachorowania na trąd są niezwykle rzadkie, nie posiadamy w kraju specjalnie izolowanych terenów, czy zakładów. Na razie dotknięta straszną chorobą reemigrantka, pozostanie w szpitalu na Czystem. Możliwe jednak, iż będzie ona przewieziona do jakiegoś specjalnego zakładu za granicą.

Mieszkanie, w którym Szwikusowa chwilowo zatrzymała się, w Warszawie, poddano ścisłej dezynfekcji, zaś osoby, które stykały się z chorą, specjalnym obserwacjom lekarskim.

W pięciolecie zgonu Or-Ota



Onegdaj, jako w 5-tą rocznicę zgonu Artura Opplmana (Or-Ota), znanego i zasłużonego piewcy Warszawy, odbyły się w stolicy uroczystości ku czci zmarłego poety, zorganizowane przez Zarząd Miejski i Zw. Zawodowy Literatów i Dziennikarzy. Po nabożeństwie żałobnym w katedrze, odbyła się na cmentarzu Powązkowskim, w kwaterze zasłużonych, uroczystość poświęcenia przez ks. biskupa Niemirę tablicy ku czci zmarłego poety. W godzinach południowych odbyło się nadanie imieniem Artura Opplmana w szkole Powszechnej nr. 21 na Bielanach. Szkoła ta mieści się w nowoczesnym gmachu, posiadającym obok 12 sal lekcyjnych, również świetlicę i bibliotekę uczniowską. Do szkoły tej uczęszcza przeszło 750 dzieci. Zdjęcie nasze przedstawia szkołę im. Artura Opplmana na Bielanach w Warszawie.

18 b. m. Grzeszolski przed sądem

Wobec wniesienia przez Prokuraturę skargi kasacyjnej w procesie Grzeszolskiego akta tej sprawy zostały przekazane Sądowi Najwyższemu. Prezes Izby karnej S. N. opierając się na par. 17 Regulaminu Sądu Najwyższego, przekazał je obecnie pierwszemu prokuratorowi S. N. „celem złożenia oświadczenia co do rozpoznania środka odwoławczego", które będzie decydować o dalszych losach sprawy. Termin rozprawy wyznaczony został na 18 bm.

Na trzy dni przed tą rozprawą odbędzie się również w Sądzie Najwyższym rozprawa obrońcy Grzeszolskiego adw. Hofmokl-Ostrowskiego, który skazany został na karę aresztu i pozbawienie prawa wykonywania praktyki adwokackiej na przeciąg lat 2. O ile kasacja adw. Hofmokl-Ostrowskiego nie będzie uwzględniona, nie będzie on mógł w trzy dni później stanąć w obronie Grzeszolskiego.

Starania obrońców o zwolnienie Parylewiczowej

Obrońca Parylewiczowej złożył do władz prokuratorskich w Krakowie podanie o zwolnienie klijentki. Obrońca podanie swoje motywował tym, że dalszy pobyt w więzieniu grozi niebezpieczeństwem dla zdrowia, wskazując, że Parylewiczowa jest ciężko chora i cierpi na szereg dolegliwości.

Władze nakazały zbadanie Parylewiczowej przez lekarzy i w odpowiedzi na podanie zakomunikowały, że konsylium lekarskie nie stwierdziło, ażeby dalszy pobyt w więzieniu zagrażał życiu Parylewiczowej. Od tej decyzji obrona złożyła zażalenie do sądu.

Jak się dowiadujemy Parylewiczowa wobec nie wykrycia współsprawców przestępstw zostanie najprawdopodobniej pociągnięta do odpowiedzialności karnej nie za przekupstwo urzędników, lecz za liczne oszustwa, których dopuszczała się w związku z uprawianym procederem oraz za przywłaszczenia pieniężne, których dopuściła się na stanowiskach w różnych instytucjach społecznych.

Ogrodnik zabił chłopca

Sąd Apelacyjny rozpoznał sprawę o zabójstwo chłopca Jakuba Jakajtisa przez ogrodnika Stanisława Rakowskiego.

Stanisław Rakowski, ogrodnik Domu Dzieciątka Jezus (przy ul. Subocz) wiosną r. b. zauważył w ogrodzie kilku chłopców, kradnących agrest. Rakowski spłoszył ich, wystrzelił kilka razy w górę na postrach i ścigał uciekających. Jeden z chłopców, Jakub Jakajtis, unoszący worek w agrestem, przesadzał mur ogrodowy, wysokości około 3 m. Rakowski dogonił go i usiłował odebrać od niego worek, chłopiec nie wypuszczał go z rąk i obaj ciągnęli worek do siebie. W czasie tej utarczki na głowę Rakowskiemu spadła cegła. Według słów Rakowskiego, uchylił on głowę i nie patrząc, wystrzelił jeszcze raz na postrach w górę, po czym poczuł, że chłopiec worek puścił i zeskoczył z muru.

Okazało się jednak, że kula ugodziła chłopca, raniąc go bardzo ciężko. Jakajtis spadł z muru i znalazł go policjant. Chłopiec wkrótce zmarł.

Sąd Okręgowy skazał Rakowskiego za nieostrożne obchodzenie się z bronią na pół roku więzienia, a na podstawie amnestii karę mu darował.

Na rozprawie w sądzie apelacyjnym zmienił kwalifikację czynu i zastosował cz. II artykułu 225 (nieumyślne zabójstwo człowieka w stanie silnego podniecenia), ale wymiar kary zachował ten sam, t. j. pół roku więzienia, przy czym na podstawie amnestii karę darowano.

Przed zakończeniem śledztwa przeciw inż. Doboszyńskiemu

Przed Sądem Apelacyjnym toczyła się rozprawa przeciw braciom Kudziom, którzy w pierwszej instancji zostali zasądzeni za ukrywanie inż. Doboszyńskiego w czasie pościgu policyjnego. Sąd Apelacyjny uwolnił od winy Andrzeja Kudzię, zaś bratu jego, Albinowi, obniżono karę do 18 miesięcy.

W sprawie inż. Doboszyńskiego i jego wspólników śledztwo prowadzone przez sąd krakowski jest już na ukończeniu. W tych dniach oczekiwane jest przesłanie aktów sprawy władzom prokuratorskim, które wygotują akt oskarżenia.

Wzdłuż i wszerz Polski

Samobójstwo studenta przy dźwiękach muzyki.

Do kawiarni Caffe George w Poznaniu przybył pewien młody człowiek i zająwszy miejsce w tzw. sali „seledynowej" zażądał od orkiestry aby zagrała melodię z operetki Rose Marie, prosząc jednocześnie o stłumienie światła na sali.

Kiedy orkiestra grała ostatnie takty melodii nieznajomy sięgnął nagłym ruchem do kieszeni wyjął rewolwer i spojrzawszy w kierunku orkiestry, strzelił sobie w skroń, zabijając się na miejscu.

Z dokumentów jakie znaleziono przy samobójcy, okazało się, że był to Włodzimierz Adamczuk, student U. P.

Adamczuk miał przepaść przy ostatnich egzaminach i to było powodem jego samobójstwa.

Śmierć od niedopałka papierosa.

W mieszkaniu przy ul. Składowej 4, w Grodzisku Mazowieckim, 60-letni Leonard Leonarczyk, robotnik trykotarski, będąc pijany, zasnął z palącym się papierosem. Od niedopałka zapaliła się pościel i ubranie. Leonarczyk przewieziony do szpitala zmarł.

Jasnowidz nabierał naiwnych.

Wpłynęło kilka skarg przeciwko jasnowidzowi ze Lwowa Abdel Hanimowi, który ogłaszał się w pismach prowincjonalnych.

Abdel Hanim, który na pewno nazywa się inaczej, ogłaszał, że za jedną złotówkę, przysłaną mu pocztą, każdego spotka szczęście.

Naiwnych nie brakowało. Gdy Abdel Hanim otrzymał złotówkę, pisał wówczas list, donosząc, że do prawdziwego szczęścia potrzeba przysłać jeszcze 21 złotych. Gdy temu żądaniu zadość się stało, Abdel Hanim przysyłał kilkugroszowej wartości amulet i żądał jeszcze 11 złotych, bo dopiero wówczas amulet zacznie działać.

Ile łosi żyje w Polsce?

Łosie, których z odzyskaniem niepodległości Polski znajdowało się u nas zaledwie kilkanaście sztuk, wystraszonych przez wojnę i kłusowników dzięki racjonalnej gospodarce państwowej oraz osób prywatnych rozmnożyły się tak dalece, że Ministerstwo Rolnictwa zezwoliło obecnie na odstrzały pojedyńczych sztuk. „Sekcja ochrony i hodowli łosia" istniejąca przy Polskim Związku Stowarzyszeń Łowieckich, ustaliła na podstawie otrzymanych wykazów przez zainteresowane instytucje i osoby, poniższy stan łosi na ziemiach całej Polski.

W 1933 roku wszystkich łosi w Polsce było 626 sztuk. W roku 1934—730, w roku 1935—991, w 1936 r. — 1037 łosi. Zestawienie to wykazuje stały wzrost liczby łosi, a więc tym samym sprawa uratowania łosia, któremu już groziła zagłada, została pomyślnie rozwiązana.

Meteor nad Tatrami.

W sobotę 12 grudnia rb. około godziny 17 nastąpiło na Podhalu atmosferyczne zjawisko świetlne, niezwykłej mocy.

Zjawisko to obserwowane z t. zw. Małejowskiej Góry (na drodze z Jordanowa do Chabówki) miało przebieg następujący. Wśród zapadającego już mroku na tle wspaniałej panoramy Tatr nagle w południowo-wschodniej części nieboskłonu ukazała się znacznych rozmiarów świecąca kula, oślepiając widza niezwykle ostrym ciemno-niebieskim światłem. W pewnym oddaleniu od jądra tej świecącej masy miknął przez przestworza w kierunku zachodnim różnobarwny wachlarz czy pióropusz, jednak mało zwarty i złożony niejako z poszczególnych świecących kul, wśród których szczególnie jaskrawo odznaczały się jądra barwy ostro czerwonej. Całość czyniła wrażenie jakby sztucznej olbrzymiej rakiety i takie też domysły wypowiadano pierwotnie wśród przygodnych obserwatorów, zwłaszcza wobec sąsiedztwa granicy czechosłowackiej i możliwości odbywania tamże ćwiczeń wojskowych.

Mknąc z nieprawdopodną szybkością po nieboskłonie ognista kula i jej pióropusz zakreśliły olbrzymi łuk na tle całego trzonu tatrzańskiego i zgasły nagle jakby w obszarze Babiej Góry.

Zjawisko to obserwowano również w Zakopanem.

Czas trwania widoczności podają na 3 sekundy.

Odsłonięcie posągu Marszałka Piłsudskiego
w gmachu Banku Gospodarstwa Krajowego

WARSZAWA. 15 bm. po południu w gmachu Banku Gospodarstwa Krajowego Pan Prezydent RP. prof. Mościcki dokonał odsłonięcia posągu Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego.

W hallu pierwszego piętra zebrali się przedstawiciele rządu p. wicepremier Kwiatkowski, min. spraw wojskowych gen. Kasprzycki, marszałek Senatu — Prystor, prezes NIK. gen. Krzemieński, przedstawiciele Rady Nadzorczej BGK i dyrekcji banków państwowych oraz zaproszeni goście.

O godzinie 17 przybył Pan Prezydent w towarzystwie p. Marszałkowej Aleksandry Piłsudskiej, powitany hymnem narodowym odśpiewanym przez chór „Harfa".

Głos zabrał prezes Banku Gospod. Kraj. gen. Górecki, wygłaszając dłuższe przemówienie.

Następnie P. Prezydent dokonał odsłonięcia posągu, po czym zebrani chwilą skupienia uczcili pamięć Marszałka Piłsudskiego. Chór odśpiewał hymn „Gaude Mater Polonia" a p. prezes Górecki złożył u stóp posągu wiązankę białych i czerwonych róż.

Posąg Marszałka Piłsudskiego (wielkości naturalnej do kolan) dłuta art. rzeźbiarza prof. Stanisława Ostrowskiego wykonany jest z białego marmuru kararyjskiego. Jest to pierwszy posąg Marszałka Piłsudskiego w marmurze. Przedstawia Marszałka z przed 15 laty. Dodać należy, że dzieło prof. Ostrowskiego jest jednym z nielicznych portretów, do których pozował Marszałek Piłsudski. Cokół pod rzeźbą wykonany jest z alabastru krajowego z pod Żurawna.

Repliki w bronzie tego posągu wystawione była kilkakrotnie na wystawie za granicą w Paryżu, Londynie i Monachium.

Uroczystość zakończyło odśpiewanie przez chór „Pierwszej Brygady", której zebrani wysłuchali stojąc.

W rocznicę zgonu ś. p. prezydenta Narutowicza

WARSZAWA (Pat) — Dnia 16 bm jako w rocznicę zgonu śp. Prezydenta Rzeczypospolitej Gabriela Narutowicza, odbyło się w Katedrze św. Jana nabożeństwo żałobne, odprawione przez ks. kardynała Aleksandra Kakowskiego.

Na nabożeństwie byli obecni prezes Rady Ministrów gen. Sławoj-Składkowski, jako przedstawiciel Prezydenta RP., marszałek Senatu — Prystor, marszałek Sejmu — Car, członkowie rządu, prezes Najwyższej Izby Kontroli dr. Jakób Krzemieński, pierwszy prezes Sądu Najwyższego Supiński, pierwszy prezes Najwyższego Trybunału Administracyjnego dr. Hełczyński, wicemarszałkowie Senatu i Sejmu, podsekretarze stanu, przedstawiciele władz wojskowych, wyżsi urzędnicy państwowi.

Nawę główną wypełniła publiczność.

Po nabożeństwie Pan Premier gen. Sławoj-Składkowski złożył w imieniu Pana Prezydenta RP. wieniec laurowy, przepasany wstęgami o barwach narodowych na sarkofagu śp. Gabriela Narutowicza w podziemiach Katedry.

Roosevelt powrócił

WASZYNGTON (Pat). Prezydent Roosewelt przybył do Białego Domu. Przed zakończeniem podróży prezydent oświadczył dziennikarzom: konferencja w Buenos Aires nie zawiodła wielkich nadziei, jakie w niej pokładaliśmy. Konferencja określa linię postępow. wszystkich narodów Ameryki i winna być przykładem dla całego świata.

Jesteśmy i zostaniemy dobrymi sąsiadami.

P. Marian Jankowski wicewojewodą białostockim

Marian Jankowski, były wicewojewoda wileński, został mianowany wicewojewodą białostockim.





Zdjęcie na prawo przedstawia domek w Lipniszkach, w którym w roku 1894 mieszkał Marszałek Józef Piłsudski, oraz redagował i drukował pierwsze numery „Robotnika". Właścicielem tego domu jest obecnie miejscowy rolnik Zygmunt Zwierko, który otrzymał dom w spuściźnie po ojcu. Zdjęcie na lewo przedstawia tablicę pamiątkową, przybitą na ścianie domu w Lipniszkach, na pamiątkę wydania przez Marsz. Józefa Piłsudskiego pierwszych 6-u numerów „Robotnika".

List do Redakcji

Wielce Szanowny Panie Redaktorze!

W chwilach, gdy najmilsze obowiązki towarzyskiego bytu i przyjaźni ustępować musiały twardej rzeczywistości i potrzebie, zrzekaliśmy się składania życzeń w dnie uroczyste, a koszta z tym połączone przeznaczali na cele pomocy bliźnim.

Zbliżają się Święta Bożego Narodzenia i Nowego Roku. Istnieje potrzeba „Pomocy Zimowej". Wielu z nas składało osobiście lub pocztą życzenia dziesiątkom i setkom osób nam drogich i miłych. Koszta z tym połączone wynosiły czasami dziesiątki złotych.

Sądzę, że będziemy zgodni, gdy chwilę obecną „Pomocy Zimowej" uznamy za ważną potrzebę i zaapelujemy do wszystkich aby miast „życzeń świątecznych i noworocznych" wnieśli odpowiednie, do kosztów składania życzeń, ofiary pod rubrykę: „Zamiast życzeń świątecznych i noworocznych na „Pomoc Zimową".

W tej myśli imieniem własnym i Małżonki Zofii Głazkowej złożyłem na „Pomoc Zimową" na konto Nr. 70204 Wileńskiego Wojewódzkiego Komitetu „Pomocy Zimowej" 50 zł.

Z wysokim poważaniem

Inż. WACŁAW GLAZEK.
Dyrektor Kolei Państwowych
w Wilnie.

Wieści z Nadbałtyki

LITWA

— „LIETUVOS NAUJIENOS" ZAWIESZONE.

Minister Spraw Wewnętrznych odwołał pozwolenie M. Petrenasowi na redagowanie dziennika „Lietuvos Naujienos". M. Petrenas był również wydawcą tego pisma. Podług ustawy prasowej wydawanie pisma zostaje wstrzymane do czasu zmiany redaktora.

— 4 LATA ZA OBRAZĘ NARODU LITEWSKIEGO. Onegdaj Sąd Wojenny rozpatrzył sprawę niejakiego Bujwidasa, oskarżonego o obrazę narodu litewskiego. Wyrokiem Sądu został on skazany na 4 lata więzienia ciężkich robót oraz pozbawienia praw.

ŁOTWA

— Z POWODU SZERZENIA SIĘ EPIDEMII GRYPY w południowej Łotwie i powiatach po granicznych wśród nauczycieli i dzieci, zamknięte zostały liczne szkoły. Notowany jest też szereg wypadków dyfterytu.

FINLANDJA

— SAMOLOTY — WIDMA. Organ przemysłu i handlu „Kauppalehti" zastanawiając się w artykule wstępnym nad wiadomościami o ukazywaniu się samolotów widm, dochodzi do wniosku, iż czynniki miarodajne lekceważą sprawę. Nawet w wypadku udowodnienia zmyślenia 90 proc. pogłosek o samolotach widmach, należało by przedsięwziąć energiczną akcję zapobiegawczą. Zwracając uwagę na wzmożoną ostatnio akcję szpiegowską na terenie Finlandii, wyświetloną i zlikwidowaną przez władze fińskie, dziennik jednocześnie dowodzi, iż w sprawie wyświetlenia tajemniczej sprawy samolotów widm, rząd nie okazał tej samej energii. W razie udowodnieniu, iż wiadomości o tajemniczych lotach nad terenem Finlandii są zwykłą fatazją — konkluduje dziennik — należy przez stanowcze zaprzeczenie położyć kres niepokojącym wiadomościom, które mogą zachwiać wiarę społeczeństwa w czujność rządu.

B. Edward VIII w Polsce?

„Chwila" podaje: Z Wiednia donoszą, że wśród dziennikarzy, którzy nieustannie ścigają eks króla angielskiego, kolportowano wczoraj sensacyjną pogłoskę, że książe Windsor postanowił opuścić Austrię i zamierza wyjechać do Polski. Zamiar ten powstać miał na skutek zaproszenia pewnego arystokraty polskiego, który zaprosił b. króla na kilkutygodniowy pobyt do swojej rezydencji na Podkarpaciu, gdzie wolny będzie od natarczywej ciekawości ludzkiej.

B. król miał podobno oświadczyć, że skorzysta z zaproszenia, a to zwłaszcza dlatego, że okolice podkarpackie słyną z doskonałych terenów narciarskich.

W poniedziałek, kiedy król z zamku Rotschilda w Enzesfeld wyjechał do Wiednia, w kołach dziennikarskich przypuszczano, że wyjeżdża do Polski, a niektórzy dziennikarze zakupili nawet miejsca w sleepingu warszawskim.

Później okazało się, jak to wynikało z oficjalnego komunikatu wiedeńskiego biura korespondencyjnego, że książe Windsor spędzi święta na zamku w Enzesfeld pod Wiedniem jako gość barona Rotschilda.

Na zamek Rotschilda odbywają się nieustannie wędrówki i pielgrzymki ciekawych, tak, że książe Windsor nie może opuścić pałacu, który otoczony jest kordonem policji i żandarmerii.

W Kitsbuehel, dokąd król zamierza wyjechać, aby spędzić tam kilka tygodni, oddając się sportowi narciarskiemu, wszystkie miejsca w hotelach i pensjonatach zostały natychmiast zamówione.

Wobec niesłychanego naporu ciekawych ludzi, którzy uniemożliwiają spokój dostojnemu gościowi, oficjalne sfery austriackie ogłosiły apel do ludności Austrii, aby postawą swoją i taktem umożliwiły wypoczynek królowi po jego ostatnich przejściach.

Być może, że w związku z tym apelem powstały pogłoski o rzekomym zamiarze księcia Windsoru wyjazdu z Austrii i udania się do spokojnego i zacisznego Podkarpacia.

Ks. Windsor, jak już donieśliśmy, dojeżdża codziennie do Wiednia, gdzie zasięga konsultacji słynnego żydowskiego laryngologa, prof. Neumana.

Sezon rozpoczyna się... od głupstw

Rozwój ruchu „stachanowskiego" przybiera w ZSRR zdumiewający wprost rozmach. Ogarnia on coraz to nowe dziedziny pracy — nawet te, w których — jakby się zdawało — trudno było by o tym marzyć. W „Kurjerze" z dnia 20 listopada br. w artykule „Czczą i nienawidzą" pisaliśmy o tym, jak lekarze, studenci i nauczyciele chcą za wszelką cenę dostać się do tej uprzywilejowanej klasy obywateli sowieckich. Podaliśmy także przykład o niezwykłych osiągnięciach metod pracy „stachanowskiej" w zawodzie... fryzjerów. W celu definitywnego usunięcia jakichkolwiek wątpliwości i całkowitego rozgromienia sceptyków, oczerniających po hitlerowsku raj sowiecki przytaczamy poniżej jeszcze jeden przykład. Jest to notatka, wydrukowana w 263 n-rze „Izwiestij" pod zadziwiającym nieco tytułem: „Siezon naczinajetsia... s głupostiej".

„Żyły sobie zające — proste, szare zające. Biegały tam i sam po polu i dobiegały się tego że wpadły w ruch „stachanowski"...

— Brednie — powie czytelnik — jakiż może być związek między zwykłym śmiertelnikiem wśród zajęcy, a ruchem „stachanowskim"?!

I myśmy tak myśleli. Ale... W charkowskim okręgu 12 listopada ogłoszono sezon myśliwski nie jako zwykły, ale jako „stachanowski". Od tego czasu według polecenia dyrektora okręgowego biura „Ukrzagopuszniny", tow. Połowskiego, okręgowego delegata Komitetu Zaopatrzenia przy Radzie Komisarzy Ludowych ZSRR, tow. Sławika i kierownika związkowego zjednoczenia „Sojuzpuszniny", tow. Auerbacha — zające, a także i lisy będą zabijane nie tak jak to zwykle czyniono dotąd, ale po „stachanowsku".

Mało tego. Ogłoszono oficjalne rozporządzenie o „stachanowskich" metodach myśliwstwa i nawet ustalono zasady udzielania nagród. Najlepszej „stachanowskiej" brygadzie myśliwych ma być ofiarowany przechodni sztandar czerwony, koń, strzelba, patefon i 200 rb. gotówką. Poszczególnym stachanowcom myśliwstwa wydane zostaną jako nagrody krowy, świnie i t. d.

W swych rozporządzeniach inicjatorzy stachanowskiej strzelaniny do zajęcy przekonywająco proszą prasę o szerokie rozprzestrzenianie ich pomysłu. Nie bez zadowolenia spełniamy tę ich prośbę.

Z-I.

Święta się zbliżają...

Święta wiszą w powietrzu...

Czuje się ich przedsmak wszędzie, a szczególnie na ulicach, mijając oświetlone, bogate wystawy sklepowe i na targach, gdzie kramy lśnią już od świecidełek choinkowych i na placach gdzie leżą ośnieżone stosy choinek.

Wszystko to wyraźnie zwiastuje, że święta się zbliżają.

Tym niemniej nie wolno nam zapominać o mieszkaniu.

By nie narazić się na przykrości ze strony męża i gości, trzeba mieszkanie za wczasu doprowadzić do odświętnego wyglądu — radzimy naszym Paniom kupić dziś jeszcze, najlepszą w chwili obecnej, zaprawę do podłóg „Dobrolin", która z podług czyni istne cuda. Mieszkania, nawet ogromnie zaniedbane, po natarciu podłóg zaprawą „Dobrolin", przybierają odświętny charakter.

Armaty panów prezesów

Praca społeczna, a tym samym i instytucje społeczne stały się ostatnio objektem zainteresowania prasy. I to zainteresowania, które czasem jest szkodliwe. Między wierszami, a często zupełnie wyraźnie, mówi się o małej wartości pracy społecznej, o jej dużym zakłamaniu, o ambicjach osobistych prezesów i nie prezesów, które są istotną sprężyną tak zwanych poczynań społeczno-ideowych. Rzecz zrozumiała, iż tego rodzaju akcja bije również w takie instytucje społeczne, jak Czerwony Krzyż, Związek Straży Pożarnych, LOPP itp. Wystąpienia te opierają się na faktach dotyczących — jeżeli tak można powiedzieć — małej pracy społecznej, rzeczy może skądinąd pożytecznych, lecz obejmujących wąziutki pasek społecznych potrzeb i zainteresowań. Inna sprawa, gdy chodzi o instytucje, których rozmach pracy trzeba mierzyć skalą potrzeb państwowych. Jeżeli LOPP zbiera groszowe składki od obywateli, to nie tylko ma na celu — jak ktoś powiedział — zakupienie czasem jednej armaty przeciwlotniczej. W akcji tego rodzaju trzeba wyodrębnić istotne momenty. Chodzi o stworzenie momentu psychicznego napięcia w społeczeństwie, wykształcenie zmysłu gotowości do obrony, zmysłu, który może tylko się gruntować na świadomości świadczeń na dany cel. Obojętne, czy obywatel daje grosz czy złoty. Chodzi o to, że odczuwa swój współudział w dziele samoobrony społecznej na wypadek wojny. Egzotyczna Abisynia była dla nas nie dawno jeszcze dalekim, lecz konkretnym przykładem, co może grozić nieprzygotowanym i niezorganizowanym". Obecny dramat hiszpański jest już zupełnie bliskim, niemal dotykalnym przykładem, co potrafi zrobić lotnictwo. Jak przypływ morski groza lotniczych napadów przewaliła z Afryki do Europy. Uważajmy, by fala ta nie dotarła do nas. Czy prasa zechce brać na siebie rolę czynnika usypiającego czujność i gotowość społeczeństwa? Należało by sądzić, że nie. Lecz w takim razie jaki cel mają te defetystyczne wystąpienia, podrywające kredyt moralny organizacyj wyższej użyteczności, posiadających szczególne znaczenie dla Państwa. Gdzie należy szukać ambicyj, jeżeli nie osobistych, to w każdym razie stanowych, kastowych lub partyjnych?

Nieodparcie nasuwa się przypuszczenie, że raczej wśród tych, którzy w poczynaniach LOPP i pokrewnych organiz. nic nie widzą poza „zakupieną armatą" i wściekłą ambicją prezesów. Smutnym jest stan, jeżeli ciągle trzeba przypominać, że LOPP — to nie „śmigło" do samolotu, ani też „sznurek do balonu". To jest szkolenie ludności, to jest montowanie środków obrony dla miasta, to szkolenie całych zastępów specjalistów, którzy w razie niebezpieczeństwa obejmą role kierownicze, to urabianie gruntu psychicznego w społeczeństwie, które w chwilach ogniowej (i dodajmy gazowej) próby stanie się wytrzymałe na katastrofalny wpływ paniki, duchowego załamania ludności, ogólnej dezorganizacji i zniszczenia siły odpornej kraju. Trudno, aby ambicja tylko prezesów porywała się na tego rodzaju zadania. **J.**

Wyniki turnieju szachowego o mistrzostwo Wilna

Został zakończony turniej szachowy o mistrzostwo miasta Wilna na rok 1936. Do turnieju stanęło 8 zawodników.

Pierwszą i drugą nagrodę i tytuł mistrzowski podzielili między sobą: p. p. B. Borkum i B. Galin. Trzecie miejsce zajął p. J. Kowalski, 4-te miejsce zdobył p K. Stankiewicz, piąte — p. B. Segak, szóste — p. W. Zawodow.

Rozkwit Górnego Śląska

Na ostatnim zebraniu Klubu Włóczegów wygłosił odczyt o Górnym Śląsku poseł do Sejmu z Katowic p. Kopeć. Obficie ilustrowany cyframi odczyt ten zawierał niezmiernie interesujące, a mało znane w Wilnie, dane tyczące rozwoju tej najbardziej uprzemysłowionej dzielnicy Polski.

Nie będziemy kreślili barwnego obrazu walki o unarodowienie przemysłu górnośląskiego, w pierwszych latach powojennych całkowicie obcego. Krótko mówiąc, z sumy miljarda kapitału zakładowego 21 wielkich zakładów śląskich, obecnie trzysta miljonów reprezentuje kapitał polski. Należy w tym miejscu dodać pańsłwowy, ponieważ prywatny nie kwapi się na Górny Śląsk.

Kilkanaście zaledwie lat związku Śląska z Macierzą dało Śląskowi 200 kilometrów kolei żelaznej, 454 kilometry nowych szos, 120 km. nowych regulacji rzek, 100 nowych szkół, 26 nowych szpitali, sanatoriów i t.d. Niemniej rozwinęło się życie społeczne. 5 największych organizacyj grupuje 150 tysięcy ślązaków. 70 proc. administracji przedsiębiorstw składa się z Polaków. Kompletowanie administracji zarówno przemysłowej, jak państwowej i samorządowej odbywa się na zasadzie pierwszeństwa ślązaków przy równych szansach.

Jedyną niezwalczoną bolączką jest bezrobocie, ale wobec przeludnienia regionu, nawet największy rozkwit przemysłu śląskiego nie może wchłonąć całej liczby bezrobotnych. Czynione są tedy próby ułatwiania odpływu na wschód, nabywania majątków ziemskich i nieruchomości w miastach. Bezrobotni ślązacy mają tendencję osiadania w liczniejszych grupach. Wogóle jednak pomimo bezrobocia Śląsk robi olbrzymie postępy. Zawdzięczać to należy patriotyzmowi i energii ludu śląskiego, zdolnościom organizacyjnym, energii i szerokim horyzontom woj. Grażyńskiego, wreszcie wysiłkowi pracy z zachodem którego najbardziej charakterystyczną cząstką w Polsce, jest Śląsk.

Po referacie zebrani zarzucili prelegenta szeregiem pytań. Niewątpliwie był to jeden z najciekawszych odczytów Klubu. **L.**

Dla zdrowia dzieci

Długa zima wyczerpuje zapas zdrowia i energii nagromadzonej w organizmie w ciągu lata, brak słońca i gorsze odżywianie wywarły już swój niekorzystny wpływ, szczególnie na organizmy dziecięce. Zanim jednak warunki letnie pozwolą odbudować na nowo stracone siły, należy przyjść z pomocą delikatnym organizmom dziecięcym, aby nie dopuścić do dalszego wycieńczenia, pogorszania apetytu, anemii krzywicy, skrofułów itd.

I tutaj niezastąpionym środkiem jest Jecorol, który swoją niemal półwiekową rolę utrwalił nie reklamą i modą, ale niezliczoną wprost ilością doskonałych rezultatów leczniczych. Badania w klinikach uniwersyteckich, masowe doświadczenia na koloniach letnich zgodnie stwierdzają dobroczynny wpływ Jecorolu na poprawę zdrowia dzieci. Nie jest i to bez znaczenia, że dzieci odpychają tran ze względu na jego niemiły smak, używają Jecorol z prawdziwą chęcią. Dopominają się o dawanie im tego „smacznego soczku".

Kto dba o zdrowie swego dziecka, kto pragnie pobudzić działalność jego ustroju, wzmocnienia całego organizmu, niech pamięta, że kuracje „Jecorolowe" — polecane przez najpoważniejszych lekarzy i fizjologów — a wyprobowane — wzmocnią organizmy dzieci, polepszą ich samopoczucie, dadzą zdrowie, humor i siłę.

Wiadomości radiowe

WŁOCHY TRANSMITUJĄ TAŃCE I MELODIE POLSKIE.

Do licznych audycyj, które ostatnio transmitowały z Warszawy liczne rozgłośnie zagraniczne, przybywa jeszcze jedna ważna impreza. Będzie to koncert „Tańców i melodyj polskich" w wykonaniu Orkiestry Symfonicznej Polskiego Radia oraz Chóru i Małej Orkiestry pod dyr. Z. Górzyńskiego, z udziałem doskonałych śpiewaków: Anieli Szlemińskiej i Janusza Popławskiego.

Koncert ten z dn. 17 grudnia o godzinie 21.00 transmitowany będzie przez rozgłośnie włoskie. Tym razem na program koncertu złożą się kompozycje Moniuszki, M. Rudnickiego, Kamieńskiego, Lipskiego, Sygietyńskiego itd.

UTWORY JANA CHRYSTIANA BACHA I MOZARTA dla radiosłuchaczy.

Czwartkowy koncert muzyki kameralnej dn. 17 grudnia o godz. 17.15 zasługuje z rozmaitych względów na uwagę radiosłuchaczy. Przyniesie bowiem dwa utwory, które nie tylko posiadają bardzo wysokie walory artystyczne, lecz wykazują również wiele interesujących wspólnych cech wypływających z podobieństwa stylu obu kompozytorów. Będzie to: kwartet Jana Chrystiana Bacha (syna Jana Sebastiana), na flet, skrzypce, altówkę i wiolonczelę, oraz na ten sam zespół skomponowany kwartet A-dur K. V. 298 — Mozarta. Dzieła te wykonają: S. Wochniak, J. Sobierajski, T. Lifan i L. Goldberg.

ADAM WIENIAWSKI W RADIOWYM CYKLU „Sylwetki kompozytorów".

Tegoroczna nagroda m. Warszawy przyznana została znanemu muzykowi Adamowi Wieniawskiemu, odznaczonemu ostatnio Krzyżem Zasługi. Bratanek sławnego Józefa Wieniawskiego wychowanek najlepszych instytutów muzycznych Berlina i Paryża, obecnie dyrektor Szkoły Muzycznej im. Chopina, jest Adam Wieniawski nietylko wybitnym kompozytorem, lecz także świetnym organizatorem życia muzycznego. Jemu to mamy do zawdzięczenia wielkie konkursy międzynarodowe, jak konkursy chopinowskie i im. Wieniawskiego, które ściągają do Polski kwiat muzycznej młodzieży świata i skierowują uwagę wszystkich krajów na Warszawę. Kompozytorowi temu poświęca Polskie Radio audycję w dniu 17 grudnia o godz. 21.30. Solistką koncertu będzie znana śpiewaczka Stanisława Argasińska.

„CQ SP" audycja krótkofalowców wileńskich.

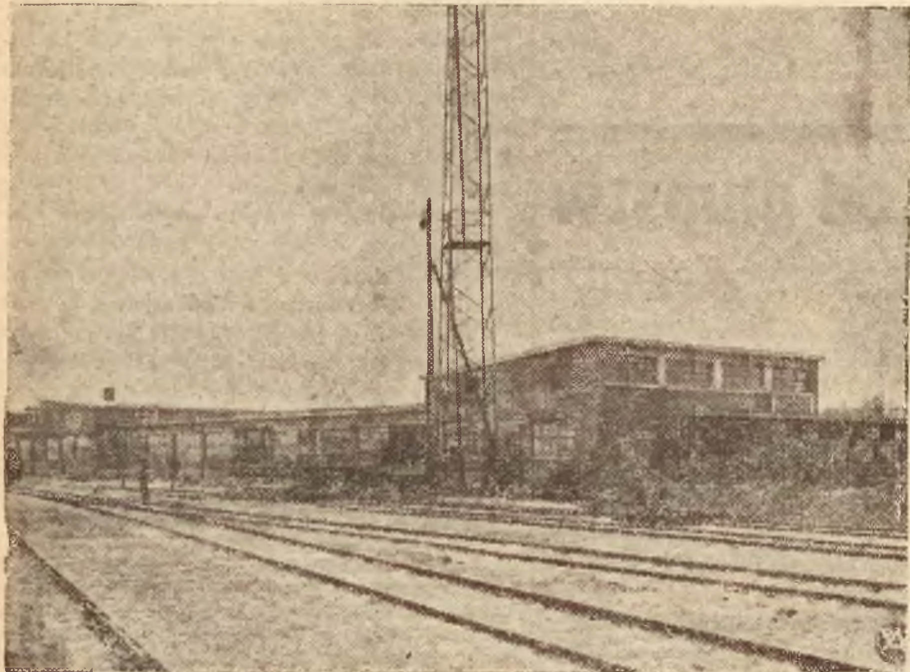
W dniu 17 grudnia o godz. 15.45 zostanie nadana przed mikrofonem wileńskim audycja poświęcona życiu krótkofalowców wileńskich. Audycja obfituje w cały szereg ciekawych informacyj.

Zabił matkę

Wczoraj sąd apelacyjny w Wilnie rozpatrzył sprawę 21-letniego Antoniego Grygielewicza, mieszkańca wsi Zawady, pow. wilejskiego, oskarżonego o zamordowanie swej matki.

Antoni G. podniósł rękę na matkę podczas kłótni na temat podziału majątku.

Ponieważ świadkowie stwierdzili, że oskarżony groził niejednokrotnie matce śmiercią, sąd okręgowy skazał go na 15 lat więzienia. Sąd apelacyjny karę tę zatwierdził. (w).



Otwarcie ruchu kolejowego o trakcji elektrycznej

Onegdaj odbyła się na dworcu głównym w Warszawie uroczystość poświęcenia i otwarcia ruchu podmiejskiego na PKP. o trakcji elektrycznej. W uroczystości wzięli udział wicepremier Kwiatkowski, J. E. ks. kardynał Kakowski, minister Komunikacji inż. Ulrych, ambasador Wielkiej Brytanii Erskine, prezes BGK. gen. Górecki, wiceminister Piasecki, posłowie i senatorowie, przedstawiciele prasy, oraz specjalnie przybyła z Londynu, delegacja inżynierów angielskich. Na dolnym peronie dworca głównego przy nowym pociągu motorowym o trakcji elektrycznej, odbyła się uroczystość poświęcenia. Wicemin. Komunikacji inż. Piasecki w wygłoszonym przemówieniu naszkicował historię elektryfikacji węzła kolejowego, której realizacja stała się możliwą dzięki inwestycjom kredytowym dwuch firm angielskich: English Electric Co i Metropolitan Vickers, które zawarły umowę na elektryfikację linii średnicowej, oraz linii podmiejskich do Żyrardowa, Otwocka i Mińska Mazowieckiego. Równocześnie z przebudową i elektryfikacją węzła warszawskiego, oraz budową stacyj i przystanków linii elektryfikowanych, przystąpiono do wykonania nowego, całkowicie metalowego taboru, posiadającego cały szereg niestosowanych dotychczas ulepszeń technicznych. Obecnie przeprowadzona elektryfikacja stanowi pierwszy etap prac, zakończonych otwarciem ruchu elektrycznego na odcinkach: Warszawa — Otwock i Warszawa — Pruszków. Drugim etapem prac będzie elektryfikacja odcinków Warszawa — Mińsk Mazowiecki i Pruszków — Żyrardów. Po uroczystości poświęcenia, zaproszeni goście z członkami Rządu na czele, odbyli objazd nowej linii o trakcji elektrycznej próbnym pociągiem.

Zdjęcie na lewo przedstawia nową podstację elektryczną, zaś zdjęcie na prawo — fragment dworca elektrycznego.



O fornalach, klasyfikacji gruntów i korespondencji wogóle

Wczorajsza korespondencja z powiatu święciańskiego p. Dubickiego pt. „Błękitni i chamy" wywołała żywe komentarze, uwagi i zastrzeżenia. Na podstawie rozmów, przeprowadzonych z przyjaciółmi naszego pisma znawcami spraw rolnych warto by tu podać te wątpliwości, jakie się w związku z treścią tej korespondencji nasunęły.

Że życie fornali i parobków jest ciężkie i stanowi jeden z najbardziej palących odcinków, na których winna się najpierw przejawić realizacja sprawiedliwości społecznej, to nie ulega wątpliwości. Czy życie to jest gorsze od doli właścicieli karłowatych gospodarstw, to już nie wiadomo.

Jeżeli chodzi zaś o ten konkretny przykład dworu, o którym pisał nasz korespondent, i o warunki pracy fornali i parobków w tym dworze powstaje wątpliwość, czy wynagrodzenie rzeczywiście ogranicza się do 5 pudów zboża miesięcznie i mieszkania. Czyżby oprócz tego wynagrodzenia nie było ordynarii, ogrodu pod warzywa, krowy czy paszy dla krowy lub przynajmniej jakiegoś kontyngentu mleka dla dzieci. Wydaje się to wprost nieprawdopodobne. Widocznie o tym korespondent zapomniał nadmienić. Jeżeli tego wszystkiego nie ma, trzeba to było podkreślić. Obraz był by jeszcze jaskrawszy, naprawdę straszny.

Jeżeli chodzi o sprawę klasyfikacji gruntów dla celów podatkowych nie wydaje się specjalnie dziwnym, że włościanie wśród posiadanych gruntów mają nikłe odsetki gruntów II i III kategorii w porównaniu z dworem. Jest to objaw powszechny, że największy odsetek gruntów ornych jest w ręku drobnego rolnika, a większość lasów i nieużytków w ręku większych posiadaczy. Samo stwierdzenie tego faktu na jednym przykładzie, nie czyni tego przykładu dowodem, że dziedzic ma wpływ na klasyfikację gruntów lub gruntu wyjałowionego. Chociaż bardzo możliwe, że i to bywa.

Pozostaje jeszcze sprawa korespondencji z prowincji w ogóle. W jakim stopniu pismo jest za jej treść odpowiedzialne? Każdy rozumie, że nie sposób jest wszystko sprawdzić na miejscu, zbadać słuszność obserwacji, ocenić tendencje piszącego i td.

Te korespondencje, o ile są podpisane imieniem i nazwiskiem zamieszczamy w dużym stopniu na odpowiedzialność piszącego. Zdajemy sobie sprawę, że mogą być repliki, sprostowania, odpowiedzi. Chętnie udzielimy im miejsca, o ile będą utrzymane w tonie rzeczowym. O ten rzeczowy nie personalny ton i korespondencyj i ewentualnych replik na nie będziemy dbali w przyszłości jak najusilniej.

P. L.

Groźba zlikwidowania robót miejskich

Zarząd Miasta zatrudnia obecnie na robotach miejskich 700 bezrobotnych.

Zachodzi jednak obawa, że już w przyszłym tygodniu roboty miejskie ustaną zupełnie, względnie ilość zatrudnionych robotników ulegnie bardzo poważnej redukcji.

W chwili obecnej bowiem magistrat wyczerpał już wszelkie posiadane kredyty. Starania zaś o uzyskanie uchwalonych przez Radę Miejską dotacyj i pożyczek natrafiły jak już donosiliśmy na poważne trudności.

O ile więc w najbliższym czasie Fundusz Pracy nie zmieni swego stanowiska i nie udzieli Wilnu kredytów, roboty miejskie ustaną całkowicie.

W sprawie tej magistrat prowadzi z Funduszem Pracy nieustanne konferencje. Prezydent miasta dr. Maleszewski w towarzystwie naczelnika wydziału drogowego inż. Wątorskiego interweniowali w tej sprawie w central; Funduszu Pracy w Warszawie.

Drzewo dla bezrobotnych

15 bm. rozpoczęło się przekazywanie przez przedstawicieli dyrekcji lasów państwowych w Wilnie przedstawicielom Wileńskiego Wojew. Komitetu Zimowej Pomocy Bezrobotnym 4000 m³ opału, zaofiarowanego przez Wileńską Dyr. Lasów Państw. dla bezrobotnych Wilna. Opał ten już przed świętami Bożego Narodzenia zostanie wydany bezrobotnym.

Sensacyjne odkrycie w taksówce

Wczoraj koło godz. 11-ej funkcjonariusze policji śledczej przeprowadzili lustrację domów zajezdnych na terenie 1-go komisariatu P. P. Szczególną uwagę poświęcono domom zajezdnym położonym przy ul. Kolejowej, Gościnnej, Sadowej i Szopena.

Podczas rewidowania jednego z tych lokali przy ul. Sadowej, wywiadowcy zauważyli na podwórzu samotnie stojącą taksówkę nr. 21.

Okoliczność ta, której zwykły śmiertelnik nie poświęciłby krzty uwagi, zaintrygowała wywiadowców: Może przemyt, a być może złodzieje usiłują przewieźć kradzione rzeczy?

Jeden z wywiadowców zbliżył się do taksówki. Szofera nie było. Policjant zajrzał przez szybę drzwiczek do wnętrza. W taksówce siedział nieruchomo jakiś mężczyzna, owinięty szmatami z obwiązaną twarzą. Policjant zapukał do szyby, lecz nieznajomy ani drgnął. Gdy otworzono drzwi taksówki oczom wywiadowców przedstawił się niesamowity widok.

Pasażer nie żył.

Zwłoki były już zupełnie skostniałe, co świadczyło o tym, że śmierć nastąpiła przynajmniej przed kilku godzinami.

Taksówkę ze zmarłym odstawiono do 1-go komisariatu, który wszczął niezwłocznie dochodzenie.

Wkrótce tajemnica wyjaśniła się.

Jak się okazało, były to zwłoki mieszkańca Klecka Ajzyka Szustera. Szustera ciężko chorego (zakażenie krwi) przywieziono do Wilna i na razie ulokowano w zajeździe. Następnego dnia chory zmarł.

Krewni chcąc sprowadzić zwłoki do Klecka utaiły fakt zgonu przed policją i wynajęli taksówkę celem przewiezienia zwłok.

Plan przekreśliła „ciekawość" wywiadowców.

Zwłoki przewieziono do kostnicy przy szpitalu św. Jakuba, zaś przeciwko szoferowi spisano protokół. **(c).**

Ograniczenie uboju rytualnego

Od 1-go stycznia mięso koszerne w specjalnych sklepach. 216,000 klg. dla ludności żydowskiej. Koncesje.

Zbliża się dzień 1-go stycznia, w którym zostanie wprowadzona w życie ustawa o uboju rytualnym.

Przygotowania na rzeźni zbliżają się już ku końcowi; do magistratu zaś zaczęły wpływać podania z prośbami o wydanie koncesji na handel mięsem, pochodzącym z uboju rytualnego.

3.68 KLG NA GŁOWĘ.

Od 1-go stycznia więc, mięso z uboju rytualnego może być sprzedawane wyłącznie **w specjalnych jatkach czy sklepach**, posiadających na to koncesję.

Ileż tego mięsa może się ukazać na rynku wileńskim?.

Przy ustalaniu kontyngentu mięsa z uboju rytualnego dla Wilna, za punkt wyjścia wzięto ilość skonsumowanego mięsa przez wszystkich mieszkańców miasta w styczniu rb. Wypadło **po 3,68 klg. miesięcznie „na głowę"**. Pomnożono to przez ilość ludności żydowskiej i otrzymano **około 216 tysięcy klg na styczeń przyszłego roku**.

Ustalono to na komisji magistrackiej W czasie dyskusji przedstawiciel społeczeństwa żydowskiego żądał **przeszło 400 tysięcy kilogramów**, natomiast jeden z grupy radnych „endeckich" był zdania, że kontyngent ten trzeba zmniejszyć **do 160 — 180 tys. klg.**

Uchwała komisji magistrackiej nie jest obowiązującą bo wymaga jeszcze aprobaty władz wojewódzkich, które mogą jeszcze zmienić wysokość kontyngentu.

NA PROWINCJI PO 4 KLG.

Byłby to próbny kontyngent na miesiąc styczeń. Praktyka wskazałaby jakie poprawki należy wnieść do tego projektu i na jakich podstawach ściślejszych trzeba ustalać kontyngenty na miesiące przyszłe.

Trzeba przyznać, że ustalona przez komisję średnia spożycia mięsa w Wilnie w ciągu miesiąca wydaje się **troche za niską.** Przy obliczeniach wzięto pod uwagę mięsa wołowe, owiec, cieląt, drobiu i nawet 50% wieprzowiny, jednakże nie uwzględniono mięsa **z tajnego uboju**, które już nie jest objęte żadną statystyką.

Natomiast średnia spożycia na głowę w ciągu miesiąca na terenie województwa wydaje się, że jest **troche wygórowana**. Ustalono bowiem, że wieśniak wileński oraz biedota małomiasteczkowa spożywa 4 klg miesięcznie na jednostkę. Więcej niż mieszkaniec Wilna.

TYLKO MISTRZ RZEMIOSŁA.

Na handel mięsem z uboju rytualnego będzie mógł otrzymać koncesję wyłącznie rzemieślnik, **posiadający warunki samoistnego prowadzenia rzemiosła rzeźnicko-masarskiego.**

W praktyce więc będzie się żądało od ubiegających się o koncesję — dyplomu mistrzowskiego. Trzeba zaznaczyć, że przepis ten nie utrudnia otrzymania koncesji, ponieważ prawie wszyscy dotychczasowi właściciele jatek i sklepów wędliniarskich takie uprawnienia posiadają. Zastosowanie zaś przepisu podniesie jakość wyrobów z mięsa.

Właściciele fabryk i przetwórni nie posiadający warunków do samoistnego uprawiania rzemiosła, mogą również otrzymać koncesję nie będą jednak mogli ani kupować ani sprzedawać mięsa koszernego. Natomiast handel drobiem i przetworami w ogóle pochodzącymi z uboju rytualnego będzie niedozwolony.

TAKŻE SKLEPY KOLONIALNE I RESTAURACJE.

Koncesję jest obowiązany wybrać ten, kto zamierza handlować mięsem lub przetworami z mięsa, pochodzącego z uboju rytualnego.

W praktyce więc koncesję będzie musiał wybrać **nawet właściciel sklepu kolonialnego**, jeżeli będzie chciał sprzedawać np. kiełbasę zrobioną z mięsa pochodzącego z uboju rytualnego, oraz **restauracje przyrządzające potrawy z mięsa koszernego.**

Koncesjonariusz nie ma prawa odsprzedawać mięsa koszernego innemu koncesjonariuszowi, natomiast musi całą ilość mięsa, na którą uzyskał koncesję, sprzedać we własnym sklepie konsumentom. Zakazowi temu nie podlega drób bity i przetwory mięsne. To znaczy artykuły te mogą być sprzedawane przez koncesjonariusza innemu koncesjonariuszowi.

Zakaz ten dotyczy handlu mięsem koszernym na terenie miasta, gdzie istnieje ubój rytualny. Natomiast mięso, przeznaczone na wywóz do miejscowości, gdzie nie ma uboju rytualnego, może być sprzedawane i nabywane oczywiście wyłącznie przez koncesjonariuszy, posiadających sklepy i przez **eksporterów.**

Przepisy, normujące obrót mięsem z uboju rytualnego, przewidują istnienie **sklepów filialnych**, jednakże, tylko w wypadku koniecznej potrzeby.

PODANIA NAPŁYWAJĄ.

Jak już zaznaczyliśmy na początku do magistratu zaczęły napływać podania w sprawie koncesji na handel mięsem koszernym. Ilość podań **stale wzrasta.** Większość koncesyj będzie wydana przed dniem wejścia w życie ustawy o uboju rytualnym, aby nie było przerwy w dostarczaniu mięsa ludności żydowskiej.

Przy okazji wydawania kocesyj władze miejskie zwrócą pilną uwagę na **stan sanitarny jatek.**

Należy przypuszczać, że energiczna interwencja władz miejskich w tym kierunku podniesie wreszcie warunki higieniczne w jatkach rynkowych Wilna.

Włod.

Kupiec obraził sąd

Znany w Wilnie kupiec p. Skirmunt miał w swoim czasie proces w wydziale cywilnym sądu grodzkiego. Suma powództwa była nie wielka. Można powiedzieć, że drobiazg w porównaniu z możliwościami finansowymi p. Skirmunta. Ale mimo wszystko po przegranej p. S. stracił panowanie nad sobą i w przystępie „szewckiej pasji", wyraził się brzydko o sądzie. Osoby znajdujący się w pobliżu „pomstującego" kupca, a szczególnie funkcjonariusz policji państwowej, zareagowali na to energicznie i słowa, wypowiedziane przez p. S., znalazły się w protokóle policyjnym.

Wczoraj p. S. człowiek poważny i zazwyczaj opanowany, tłumaczył się gęsto przez sądem grodzkim, zwalał winę na swoje nerwy, nie zupełnie sobie wszystko przypominał — słowem chciał wykręcić się od kary.

Sędzia uznał jednak, że p. S. zawinił i to mocno. I dlatego wymierzył mu wysoką grzywnę, bo wynoszącą 1 tysiąc złotych. P. S. zamierza apelować. (w.).

Ceny nabiału i jaj

Związek Spółdzielni Mleczarskich i Jajczarskich Oddział w Wilnie notował w dniu 15 bm. następujące ceny nabiału i jaj w złotych.

Masło za 1 kg.: wyborowe 3.30 (3.60); stołowe 3,20 (3.50); solone 3,00 (3,30).

Sery za 1 kg.: edamski czerw. 1.80 (2.20); edamski żółty 1.50 (1.80); litewski 1,40 (1,70).

Cyfry w nawiasach oznaczają ceny w detalu.

Jaja: nr. 1 — 7,80 (—,14), nr. 2 — 7,20 (—,13); nr. 3 — 6,60 (—,12).

Cyfry w nawiasach oznaczają ceny za sztukę.

Konferencja w Województwie

Wczoraj w urzędzie wojewódzkim wileńskim odbyła się pod przewodnictwem wojewody Bociańskiego konferencja zwołana przez p. wojewodę celem zasięgnięcia opinii przedstawicieli rolnictwa i rzemiosł w sprawie ustalonych na okres 1 miesięczny kontyngentów zwierząt, przeznaczonych do uboju rytualnego dla zaspokojenia potrzeb ludności żydowskiej na terenie województwa wileńskiego.

Przy ustalaniu kontyngentów brano pod uwagę istotne potrzeby ludności żydowskiej w ten sposób, że powiaty zasobne w ryby otrzymały po 3 klg. powiaty zaś nie posiadające ryb po 3 i pół kilograma żywej wagi miesięcznie na głowę.

Jak wynika z oświadczenia przedstawicieli Izby Rolniczej i Rzemieślniczej wprowadzenie obowiązującej od 1 stycznia 1937 roku ustawy o uboju rytualnym nie wywoła specjalnych perturbacyj na rynkach i nie wpłynie na wzrost cen żywca i mięsa. (B)

Wieści i obrazki z kraju

Czy to dla dobra wsi?

(Korespondencja własna z pow. postawskiego)

UWAGI O RZEMIOŚLE WIEJSKIM.

Trzeba to sobie jasno powiedzieć, że wieś dotychczas nie posiada kwalifikowanych rzemieślników w takim stopniu jak posiada miasto.

Rzemiosło wiejskie, że tak powiem, było dotychczas domorosłym, syn uczył się od ojca, sąsiad od sąsiada i termin tej nauki nie był ujęty w żadne przepisowe ramy, wszystko zależało od zdolności ucznia i mistrza i pewnej dobrowolnej umowy.

Wystarczało naprz. dotychczas jeśli ktoś poszedł na jedną, czy dwie zimy do jakiegokolwiek majstra na naukę, żeby już potem mógł utworzyć samodzielny warsztat pracy i zostać, mniej lub więcej odpowiednim rzemieślnikiem, w zależności od tego, jaką reklamę wyrobił sobie swą pracą w opinii pracodawców. I trzeba przyznać, że taki stan rzemiosła wystarczał dotychczas dla życia wiejskiego. Bardzo mało kto z rzemieślników wiejskich uważał swój warsztat pracy za jedyne źródło utrzymania, a to poprostu dlatego, że wieś jako najmniejsza komórka życia administracyjnego zawsze dążyła do samowystarczalności i zaspokojenia swych potrzeb prędko i tanim kosztem.

Dlatego też prawie każda wieś na terenie naszego powiatu ma po kilku, a nawet kilkunastu rozmaitych rzemieślników, jak szewców, krawców i kowali przeważnie drobnych rolników, którzy latem pracują bądź na swoim, lub na wydzierżawionym kawałeczku roli, a zimą, czas od czasu coś niecoś zrobią sąsiadowi i takim sposobem zarobią potroche dla wyżywienia swych rodzin.

NIESPODZIANKA.

Nagle na tych biedaków spada, jak grom z jasnego nieba fatalna wiadomość, że jeżeli do 1 stycznia 1937 r. nie dostaną dla siebie kart rzemieślniczych, władze administracyjne nie pozwolą im dalej prowadzić warsztatów swej pracy.

W pierwszym rzędzie to dotyczy na razie kowali wiejskich, którzy zostali już powiadomieni, że w razie niewykupienia kart rzemieślniczych, nie tylko, że nie będą mogli nadal pracować w swych kuźniach, lecz nawet narzędzia do pracy ulegną konfiskacie.

Oczywiście, to rozporządzenie jest fatalne i straszne nie tylko dla samych kowali, ale i wogóle dla życia wiejskiego.

TRUDNOŚCI DO NIEPOKONANIA.

Dla zdobycia zaś karty rzemieślniczej i załatwienia rozmaitych formalności z nią związanych są naprawdę trudności do niepokonania dla wiejskich rzemieślników.

1) Trzeba się zdobyć na dość wysoką opłatę taksy administracyjnej, która się waha od 30 do 50 złotych. Ażeby tę kwotę zarobić, rzemieślnik wiejski w naszych warunkach musi pracować prawie, że dwa lata jedynie na kartę rzemieślniczą. A z czego wtedy ma żyć jego rodzina?

2) Kartę rzemieślniczą może tylko dostać ten rzemieślnik, który udowodni, że do 1927 roku prowadził swój samodzielny warsztat pracy, a wszyscy inni rzemieślnicy młodszej generacji muszą do 1 czerwca 1937 roku złożyć podanie do Izby Rzemieślniczej o dopuszczenie ich do egzaminu czeladniczego, lub przyjęcia na specjalne dokształcające kursy. A jeżeli się uwzględni, że kursów takich wogóle na prowincjach nie ma, a gdyby nawet i były gdzieś organizowane, to i tak będą one dla drobnych rzemieślników wiejskich niedostępne, po prostu dlatego, że im nie stać na to, żeby utrzymać się samodzielnie na tych kursach i ponieść w związku z tym pewne koszta.

UNOWOCZEŚNIANIE = LIKWIDACJI

Wielu rzemieślników wiejskich na terenie naszego powiatu chce dobrowolnie zrezygnować ze swych warsztatów pracy i wcale nie zamierza czynić starań o wykupienie kart rzemieślniczych, gdyż dalsze kontynuowanie pracy w takich warunkach wydaje się im bezproduktywnym staraniem.

A CZY TO OBRÓCI SIĘ DLA DOBRA WSI?

Po pierwsze że pocierpią na tym w pierwszym rzędzie sami rzemieślnicy, którzy zrezygnują ze swych warsztatów pracy. A potem będzie cierpiała i reszta ludności wiejskiej, skoro będzie musiała gdzieś jechać całymi kilometrami do „kwalifikowanego majstra", który rzecz jasna, skoro będzie miał dużo interesantów i dużo pracy nie będzie mógł tej pracę wykonać prędko i tanio.

A więc piękne teoretyczne założenie, żeby wiejskie rzemiosło podnieść na wyższy poziom, w praktyce prowadzi wieś do jeszcze większej nędzy i wielu biedakom odbiera od ust kawałek chleba.

Wu—Bie

Pow. postawski uporządkowuje sprawę letnisk

12 bm. obradowała pod przewodnictwem starosty istniejąca przy Radzie Powiatowej Komisja Letniskowo-Turystyczna.

W wyniku obrad komisja postanowiła wydać broszurę propagandową zawierającą zdjęcia fotograficzne najciekawszych obiektów z powiatu, wykaz szlaków i połączeń komunikacyjnych oraz inne informacje turystyczne. Broszura będzie przede wszystkim uwzględniała jezioro Narocz i jego okolice, jako teren najbardziej interesujący w powiecie postawskim.

Ponadto postanowiono zwrócić uwagę na budownictwo letniskowe nad Naroczem. Chodzi o ustalenie określonego estetycznego typu wznoszonych budowli. W tym celu powiatowe władze budowlane opracowują wzory budynków, które będą zalecane ubiegającym się o pozwolenie na budowę, przy czym wzamian będą im czynione ułatwienia w uzyskaniu pożyczek budowlanych w instytucjach kredytowych, jak KKO. i miejscowe banki.

Dłuższą dyskusję wywołała sprawa uruchomienia na Naroczu statku, który by stanowił normalne połączenie komunikacyjne pomiędzy schroniskami nadnaroczańskimi. Trudnością są tu jednak bardzo płytkie brzegi jeziora, co zmusiłoby do budowy kapitalnych przystani i pomostów wysuniętych w głąb jeziora.

W końcu posiedzenia zastanawiano się nad sprawami organizacyjnymi i zaopatrzenia schronisk w miejscowe produkty rolne oraz nad podniesieniem stanu sanitarnego miejscowości turystycznych.

Obrady i postanowienia komisji wskazują, że powiat postawski pretenduje słusznie do miana „naroczańskiego", poważnie przygotowuje się do najbliższego sezonu letniskowo-turystycznego i pragnie w tej dziedzinie wyzyskać swoje terenowe możliwości.

Ruchoma wystawa prac KOP-u

Ośrodki województwa wileńskiego objeżdża ruchoma wystawa prac oświatowo-społecznych Korpusu Ochrony Pogranicza prowadzonych od wielu lat na obszarach przygranicznych. Wystawa zawiera dużo ciekawych i cennych eksponatów, wykresów i zestawień statystycznych, obrazujących wielki dorobek Korpusu Ochrony Pogranicza w zakresie pracy społeczno-oświatowej. Obecnie wystawa zatrzymała się w miasteczku Kraśne a za kilka dni zjeżdża do Wilejki.

Powrót robotników rolnych z Łotwy

Do 14 bm wróciło z Łotwy przez punkt przejściowy w Turmontach 15719 robotników rolnych, którzy pracowali tam sezonowo. Poza tym przez inne punkty przejściowe wróciło około 1000 robotników, którzy pracowali w okręgu przygranicznym, a którzy do Łotwy wyjeżdżali na podstawie przepustek granicznych.

Zauważono, że w roku bieżącym wracają z Łotwy nawet ci robotnicy, którzy pracowali tam od kilku lat. Przyczyną powrotu tych robotników jest zmniejszenie się zarobków wskutek dewaluacji łata.

Tajemnicze zaginięcie młodej niewiasty

Na Łosiówce budzi powszechne zainteresowanie tajemnicze zaginięcie niejakiej Aleksandry Kuźmickiej. Zaginęła ona przed trzema blisko tygodniami przy tajemniczych okolicznościach. W sprawie tej wśród sąsiadów krążą rozmaite pogłoski.

Jak informują mieszkańcy Łosiówki, sprawą tą zainteresowała się obecnie policja. (c).

Brasław

— RODZINA POLICYJNA W BRASŁAWIU przystąpiła do uruchomienia kuchni przy posterunku w Brasławiu na okres akcji zimowej pomocy bezrobotnym, z której będą wydawane obiady 25 najbiedniejszym dzieciom Brasławia i okolic. Koszty tych obiadów pokrywane będą z sum uzyskanych z dobrowolnego opodatkowania się funkcjonariuszy policji z powiatu brasławskiego. Akcja ta prowadzona jest w porozumieniu z gminnym komitetem zimowej pomocy bezrobotnym.

Należy zaznaczyć, że już w listopadzie rb. Koło Rodziny Policyjnej zakupiło z własnych funduszów 25 par wojłoków z kaloszami i rozdało najbiedniejszym dzieciom Brasławia i okolicznych wsi.

— POŻAR ŁAŹNI. W kol. Strusto, gm. brasławskiej, spaliła się 10 bm. Władysławowi Rulewiczą łaźnia w czasie suszenia lnu. Straty wynoszą ok. zł 130.

Głębokie

— **ZAPŁATA ZA DOBRE SERCE. Przed kilku dniami do mieszkańca Głębokiego, Bolesława Nowickiego przybył nieznany osobnik, podający się za bezrobotnego, i prosił o przyjęcie go do pracy. Nowicki przyjął go do pracy i dał mu mieszkanie u siebie. W nocy, kiedy domownicy spali, przygarnięty ukradł parę butów, marynarkę i zegarek, ogólnej wartości zł. 112 i zbiegł w nieznanym kierunku.**

— UJĘCIE KŁUSOWNIKÓW. W czasie obławy zorganizowanej przez policję w Dokszycach ujęto na gorącym uczynku polowania z nielegalnie posiadaną bronią trzech kłusowników, mianowicie Wojciechowicza Władysława z Pletnicy, Aisuna Aleksandra z Borsuk i Pokorę Leona z Jacek, gminy dokszyckiej.

Kłusownikom wytoczono sprawy karno-administracyjne.

Postawy

— **WŁAŚCICIEL ELEKTROWNI UKARANY PO RAZ DRUGI. W związku z ponowną przerwą w dostawie prądu elektrycznego dla potrzeb miasta Postaw, Urząd Wojewódzki wezwał po raz drugi właściciela elektrowni do natychmiastowego usunięcia uchybień oraz wymierzył mu karę pieniężną za przerwy w oświetleniu miasta.**

Jerozolimka

— **ROZPRAWA NOŻOWA.** 15 bm. o godz. 15.45 we wsi Jerozolimka powstała bójka na tle porachunków osobistych między Władysławem Rodziewiczem a Janem i Stanisławem Żukowskimi. Rodziewicz otrzymał 5 ran zadanych nożem w plecy, Żukowski zaś 2 rany tłuczone głowy. Pogotowie udzieliło rannym pomocy.

Sużany nie mają lekarza

Jeden z naszych czytelników, zamieszkujących stale w m. Sużany, położonego w odległości około 20 klm na północ od Niemenczyna, prosi nas abyśmy zaapelowali do władz administracyjnych w sprawie zorganizowania w tej miejscowości jakiejkolwiek pomocy lekarskiej.

W pobliżu Sużan znajduje się kilkadziesiąt wsi i zaścianków. Ponieważ jednak w Sużanach nie ma lekarza, ludność tych osiedli nawet w wypadkach nagłych musi udawać się po pomoc lekarską do Niemenczyna lub do Podbrodzia, znajdujących się w odległości dwudziestu kilku kilometrów. z.

Wilejka pow.

— **W WILEJCE ROZPOCZĄŁ SIĘ 10-DNIOWY POWIATOWY KURS PRZYSPOSOBIENIA ROLNICZEGO** dla t. zw. przodowników, rekrutujących się z organizacji młodzieżowych. Zadaniem tego kursu jest przygotowanie przodowników wiejskich nie tylko do pracy zawodowo-rolniczej, ale i do pracy oświatowo-społecznej na wsi. Tkwi w tym dążność do wytworzenia typu przodowników zdolnych do samodzielnego prowadzenia akcji społecznej.

Na kurs uczęszcza 30 osób. Wykłady i zajęcia oprócz fachowego personelu Wydziału Powiatowego, prowadzą inspektor przysposobienia rolnego Izby Rolniczej z Wilna Swiackiewicz, instruktorzy oświatowi KOP. i Inspektoratu Szkolnego, lekarze i t. p.

— **RADY GMINNE W POWIECIE** wilejskim przystąpiły do rozpatrywania preliminarzy i uchwalenia budżetów gminnych na rok 1937-38. W kilkunastu gminach budżety te zostały już uchwalone. W porównaniu z rokiem bieżącym budżety gminy przeważnie utrzymane są w granicach dotychczasowych z niewielkimi odchyleniami.

Kraśne nad Uszą

— **12 GRUDNIA B. R. SPOŁECZEŃSTWO KRAŚNIEŃSKIE ŻEGNAŁO BANKIETEM** kapitana Jacka Tomaszewskiego, wielce zasłużonego na niwie pracy społecznej, specjalnie zaś w organizacji strzeleckiej. Za czas swego pobytu w Kraśnem kap. Tomaszewski zdobył sobie największą sympatię zarówno wśród sfer miejscowej inteligencji jak i wśród mieszkańców wsi, którzy darzyli kap. Tomaszewskiego szczerem zaufaniem i sympatią. Stojąc na czele organizacji strzeleckiej na terenie gm. kraśnieńskiej, swoją systematyczną i planową pracą kpt. Tomaszewski postawił kraśnieński Oddział Zw. Strzeleckiego na wysokim poziomie, uzyskując dla Oddziału „Orla Strzeleckiego". W uznaniu zasług i pracy kpt. Tomaszewskiego miejscowa świetlica strzelecka została nazwana Jego imieniem. Bankiet został uświetniony doręczeniem kpt. Tomaszewskiemu Srebrnego Wawrzynu Akademickiego, nadanego Mu przez Akademię Literatury, dekretem min. WR. i OP. za szerzenie czytelnictwa. W miłym nastroju uroczystość przeciągnęła się do późna w nocy. Poza miejscowym społeczeństwem w bankiecie wzięły również udział powiatowe władze strzeleckie z Mołodeczna, z komendantem Z. S. p. B. Krasuckim na czele. S. S. N.

Jaszuny

— **POSTERUNEK W JASZUNACH OTRZYMAŁ INFORMACJE, że 21-letnia Janina Niewiadomska z Plaskańc, gm. sol-eczniekiej, urodziła 9 bm. dziecko płci męskiej, które pozbawiła życia. Na skutek tych informacji policja odszukała miejsce pogrzebania dziecka i ekshumowała zwłoki. Przeprowadzona sekcja stwierdziła, że dziecko zostało zamordowane odrazu po urodzeniu.**

Dołhinów

— UCZENICE VII KLASY SZKOŁY POWSZ. złożyły na Pomoc Zimową 1 zł. 14 gr. Inicjatywa zbiórki wyszła od uczenicy Hani Żyzłówny. Dobre dzieci! same mając mało chcą się tym podzielić z biedakami, którzy nic nie mają.

Z pędzącego pociągu na łeb

15 bm. o godz. 23.44, na szlaku Grodno — Wilno, na stacji Rudziszki, z pociągu nr. 714 przejeżdżającego przez tę stację bez zatrzymania, wyskoczyła Genowefa Ostrowska, lat 20, która doznała lekkich obrażeń cielesnych. Poszkodowana udała się o własnych siłach do domu.

Z tego samego pociągu na 370 km., na szlaku Olkieniki — Rudziszki, wypadł Bronisław Kaczerga, lat 27, ukrywający się przed kontrolą biletów. Kaczerga doznał ogólnego potłuczenia. Stwierdzono, że Kaczerga był pijany. Ulokowano go na miejscu, w mieszkaniu robotnika drogowego.

W związku z tym wypadkiem pociąg zatrzymał się przez 30 minut i w ciągu tego czasu poszukiwano Kaczergę.

KRONIKA

Czwartek 17 Grudzień

Dziś: Floriana M., Łazaraz B.
Jutro: Oczekiwanie N. M. P.

Wschód słońca — godz. 7 m. 40
Zachód słońca — godz. 2 m. 50

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologii U. S. B w Wilnie z dnia 15.XII. 1935 r

Ciśnienie 765
Temperatura średnia + 1
Temperatura najwyższa + 3
Temperatura najniższa + 1
Opad: Ślad
Wiatr: Południowy
Tendencja: bez zmian
Uwagi: Pochmurno, mgła

— **Przewidywany przebieg pogody według PIM-a do wieczora dnia 17 bm.** Naogół chmurno i mglisto z rozpogodzeniami.

Nocą lekkie przymrozki, dniem odwilż.

Umiarkowane wiatry z kierunków południowych. W górach (Tatry i Podhale) nadal wiatr halny.

Przed wieczorem ponowny wzrost zachmurzenia i opady — poczynając od zachodu kraju.

DYŻURY PTEK.

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: 1) Jundziłła (Mickiewicza 33); 2) Mańkowicza Piłsudskiego 30); Chróścickiego i Czaplińskiego (Ostrobramska 25); 4) Filemonowicza i Maciejewicza (Wielka 29); 5) Sarola (Zarzecze 20).

Ponadto dyżurują apteki: Paka (Antokolska 42); Szantyra (Legionów 10 i Zajączkowskiego (Witoldowa 22).

PRZYBYLI DO WILNA:

— **Do Hotelu St. Georges:** Boski Wł., urz. z Warszawy; Frenceckowa Weronika; Sierzputowski Maksymilian z Warszawy; Potzer Henryk przem. z Warszawy; Ciesielski Kazimierz, stud. ze Lwowa; Łubieńska Halina z Warszawy; Dzieduszycki Aleksander z Łomży; hr. Chrapowicki Ignacy ze Słonima; Łopott Witold z Baranowicz; prof. Kolankowski Ludwik z Warszawy; Janikowska Halina z Warszawy; inż. Krauze Andrzej z Warszawy; Oczykowski Wincenty z Warszawy; Szewkies Dawid z Białegostoku; Cimkowicz Władysław ze Święcian; Brynk Antoni ze Święcian; Drobienko Edward z Warszawy; dr. Budsis Fritz z Rygi.

MIEJSKA.

— KOMITET ROZBUDOWY DOMAGA SIĘ MILIONA ZŁOTYCH NA FINANSOWANIE BUDOWNICTWA MIESZKANIOWEGO. Komitet Rozbudowy wysłał wczoraj do Banku Gospodarstwa Krajowego memoriał, w którym domaga się ustalenia dla Wilna kredytów budowlanych W WYSOKOŚCI 1 MILIONA ZŁOTYCH.

Sumę tę Komitet Rozbudowy projektuje zużytkować w następujący sposób.

1) Na finansowanie budownictwa blokowego (murowanego) — 200 tys. złotych. 2) na drobne budownictwo — 350 tys. zł.; 3) na przebudowę większych mieszkań na małe oraz na remonty — 200 tys. złotych; 4) na urządzenia wodociągowo-kanalizacyjne — 250.000 zł.

Komitet prosi jednocześnie Bank Gosp. Kr. o jaknajszybsze ustalenie kontyngentu dla Wilna, bowiem roboty budowlane musiałyby być rozpoczęte wczesną wiosną.

— CO BĘDZIE Z KOMUNIKACJĄ MIEJSKĄ? Sprawa komunikacji autobusowej jest obecnie przedmiotem obrad władz miejskich. Jak wiadomo z dniem 31 grudnia rb. wygasa koncesja obecnego przedsiębiorcy — T-wa Miejskiej i Zamiejsc. Komunik. Autobusowych.

Jak się dowiadujemy, umowa z obecnym przedsiębiorcą będzie prawdopodobnie prolongowana, będzie ona jednak miała charakter prowizorium.

Dla ustalenia warunków nowej umowy ma się odbyć w najbliższych dniach powtórne posiedzenie wyłonionej w tym celu specjalnej Komisji radzieckiej.

— **Magistrat powołał specjalną Komisję** w składzie: wice-prezydenta Nagurskiego oraz ławników: p. p. Hillerowej, Fedorowicza i Kowalskiego. Komisja ta zajmie się podziałem sum wyasygnowanych przez Zarząd miejski na rzecz szkolnictwa zawodowego i dokształcającego.

— **Bezpłatna kąpiel dla biednych.** Magistrat postanowił wybudować w Ośrodku Zdrowia natryski, z których mogłaby bezpłatnie korzystać biedna ludność.

Na cel ten wyasygnowano 733 złotych.

— **Magistrat członkiem Komitetu Targów Północnych.** Zarząd miasta Wilna postanowił przystąpić w charakterze członka do Komitetu Targów Północnych.

ADMINISTRACYJNA.

— **Prolongata pozwoleń na broń.** Starostwo grodzkie powiadamia, iż rozpoczęło przyjmowanie podań o prolongatę pozwoleń na posiadanie i noszenie broni palnej. W związku z tym wszystkie osoby, którym upływa ważność pozwolenia na broń z dniem 31 grudnia 1936 r., winni do końca bież. roku wnieść do starostwa grodzkiego podanie o prolongatę w godzinach 10—12 (okienko 5).

HARCERSKA

— ZEBRANIE SEKCJI GOSPODARCZEJ KUŹNICY HARCERSKIEJ. W piątek dnia 18 grudnia bież roku o godzinie 20 (8 w.) odbędzie się w świetlicy harcerskiej przy ul. Ostrobramskiej 7 pierwsze zebranie programowe S... zamiar pracować w Sekcji Gosp. mogą zgłosić ...cerki i st. harcerze, którzy nie byli obecni ...kcji Gospodarczej Kuźnicy Harcerskiej. St. har... na zebraniu organizacyjnym Kuźnicy ...a mają się do pracy w Sekcji na zebraniu.

WOJSKOWA

— SPISY POBOROWYCH ROCZNIKA 1916. Referat wojskowy Zarządu Miejskiego w terminie od 2 do 15 stycznia 1937 roku w lokalu przy ulicy Dominikańskiej 2 wyłoży do wglądu dla wszystkich zainteresowanych rejestr poborowych rocznika 1916.

Każdemu mylnie pominiętemu w rejestrze, jak też każdemu mylnie do rejestru wciągniętemu przysługuje prawo żądania uzupełnienia lub sprostowania.

ZEBRANIA I ODCZYTY.

— **Posiedzenie Towarzystwa Ginekologicznego.** 17 bm. o godz. 20 w lokalu Kliniki Położn.-Ginekolog. USB. odbędzie się posiedzenie Wil. **T-wa Ginekologicznego.** Porządek dzienny: 1) Pokazy chorych i preparatów; 2) Dr. Sz. Kiesel — W sprawie wpływu przegrzewania diatermią gruczołów sutkowych na jakość pokarmu.

3) Dr. J. Ryll-Nardzewska — Krótki przegląd nowszego piśmiennictwa o hormonach przysadki mózgowej.

— ZEBRANIE DYSKUSYJNE ZPOK. Dziś (czwartek) odbędzie się zebranie dyskusyjne dla Członkiń Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet, w lokalu Związku (Jagiellońska Nr. 3/5 m. 3), na którym opowiedzą swoje wrażenia z ostatniego Zjazdu Walnego ZPOK w Warszawie — Delegatki Związku.

Dla omówienia spraw organizacyjnych obecność wszystkich członkiń obowiązkowa. Początek zebrania o godzinie 6 wieczorem.

RÓŻNE.

— **Opłatek Żeglarski w A. Z. M.** Akademicki Związek Morski R. P. w Wilnie powiadamia swych członków i sympatyków, że we wtorek 22 bm. o godz. 19 odbędzie się w lokalu własnym tradycyjny „opłatek" azetemiaków. Udział w nim będą mogli wziąść jednak tylko ci, którzy się zgłoszą u organizatorów we czwartek lub sobotę w godz. 17—19 w lokalu A. Z. M. ul. Wielka 17 — 4.

— O PRZEDŁUŻENIE GODZIN HANDLU W JADŁODAJNIACH I RESTAURACJACH W NOC SYLWESTROWĄ. Restauracje, cukiernie, kawiarnie, mleczarnie, winiarnie, bary, bufety itd. mogą ubiegać się w Starostwie Grodzkim o wydanie zezwolenia na przedłużenie godzin otwarcia tych zakładów w Noc Sylwestrową.

Magistrat przystępuje do remontu mostu Zwierzynieckiego

Donosiliśmy już, że most Zwierzyniecki jest bardzo poważnie nadwyrężony. Ostatnio bawiła w Wilnie zaproszona przez magistrat Komisja inżynierów — rzeczoznawców, która orzekła, że most musi być coprędzej odrestaurowany.

Sprawa ta była przedmiotem obrad wczorajszego posiedzenia Prezydium Zarządu Miejskiego. Zdecydowano niezwłocznie przystąpić do remontu. **W związku z tym ruch ciężarowy oraz autobusowy poczynając od dnia jutrzejszego 18 bm. zostanie na moście wstrzymany.**

Auta lekkie oraz dorożki będą mogły nadal przez most przejeżdżać w tempie jednak bardzo wolnym.

TEATR I MUZYKA

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA"

— **„Przygoda w Grand Hotelu".** Dzisiejsza premiera, ostatnia nowość repertuarów scen stołecznych op. Pawła Abrahama „Przygoda w Grand Hotelu". Nowość ta otrzymała całkowicie nową wystawę dekoracyjną, kostiumową oraz świetną obsadę ról. Reżyseria K. Wyrwicz Wichrowskiego. Dyrygować będzie M. Kochanowski.

— **Teatr Dla dzieci w „Lutni".** 26 i 27 grudnia o godz. 12.15 w poł. odbędą się dwa świąteczna widowiska dla dzieci pióra Wandy Stanisławskiej „Porwane Dziecko" ze śpiewami i tańcami. W rolach głównych wystąpią: Dunin-Rychłowska, Kalinowska, Lubowska, Tatrzański, Michałowski, Brusikiewicz i in., zespół dzieci i zespół baletowy L. Muraszewoj.

TEATR MIEJSKI NA POHULANCE.

— Dzisiaj w czwartek i jutro w piątek wieczorem (o godz. 8,15) doskonała współczesna komedia W. Somerset-Maugham'a „Oto Kobieta" w świetnem wykonaniu całego zespołu.

— **Bajka dla dzieci** — „Kot w butach" — pióra Wandy Dobaczewskiej dana będzie w okresie świątecznym, w reżyserskim przygotowaniu Wł. Czengerego. Ponadto są prowadzone próby z komedii muzycznej „Maika".

KINA I FILMY

„PIEKŁO CHIN" — kino „Helios".

Wyświetlenie tego filmu dziwnie splotło się z wypadkami na Dalekim Wschodzie.

Ale sam obraz nie nadzwyczajny. Nic mamy wiary w ideę amerykańskiego towarzystwa. — Hasło „nafta dla Chin" pachnie przede wszystkim forsą, nie zaś jakiemiś szczytnymi kulturalnymi zadaniami. Z tego względu t. zw. szlachetne postacie wydają się nieprawdziwe.

Chodzi o czysty amerykański interes i ubieranie go w togę posłannictwa — jest poprostu przykre. „Piekła Chin" też nam nie pokazano. Chiny występują w filmie marginesowo.

Polowanie na egzotyzm stanowi niewątpliwy kryzys filmu amerykańskiego. Z pod płaszczyka rzekomych cywilizacyjnych zadań prześwieca brutalny realizm walki o ekspansję gospodarczą.

Nie trzeba tego wszystkiego utożsamiać ze stroną techniczno-reżyserską filmu. Stoi ona więcej niż na wysokości zadania. W dobrze zrobiony technicznie obraz wtłoczono błahą treść. **s. m.**

Plama na krajobrazie antokolskim

Do najpiękniejszych okolic Wilna, należą wzgórza antokolskie, miejsce licznych wycieczek mieszczuchów w okresie letnim. Ze wzgórz rozłożonych malowniczo i pokrytych przeważnie pięknym lasem sosnowym, wycieczkowicze podziwiają widoki na część miasta.

Otóż w tej okolicy, której krajobraz powinien być otaczany troskliwą opieką, w ostatnich tygodniach JEDNO ZE WZGÓRZ PRZY ULICY BYSTRZYCKIEJ KOŁO POSESJI Nr. 17 JEST BARBARZYŃSKO NISZCZONE. Komuś potrzebna była duża ilość ziemi i ten ktoś, idąc po linii najmniejszego oporu, zaczął brać tę ziemię z ładnie uformowanego, zdaleka widocznego wzgórza. Powstają brzydkie jamy.

Miłośnicy Wilna powinni zaprotestować przeciwko niszczeniu krajobrazu antokolskiego. (w)

Wzorem amerykańskich „kidnapperów"...

Amerykańskie słowo „kidnapper" zdobyło sobie prawo obywatelstwa na łamach prasy polskiej. Nic dziwnego. W swoim czasie porwanie synka słynnego lotnika amerykańskiego Lindbergha emocjonowało cały świat.

Obecnie jednak prasa amerykańska będzie mogła zapożyczyć inne określenie od nas. Znalazł się mianowicie w Wilnie osobnik, którego nazwać można... „buldognapperem". Zarzuca mu się bowiem porwanie... rasowego buldoga w celu wymuszenia od właściciela okupu.

P. Pietr Bisikierski (Bracka 20) jest właścicielem rasowego buldoga, za którego proponowano mu 90 zł., lecz przywiązanie do „czworonożnego przyjaciela" było większe od chęci zdobycia takiej sumy.

Onegdaj podczas pobytu na Rynku Tyszkiewiczowskim p. Bisikierskiemu skradziono psa. Po upływie zaś paru dni zgłosił się do niego jakiś osobnik i oświadczył:

— Za 50 zł. zwrócę panu buldoga...

„Znalazcę" buldoga zatrzymano. Okazał się nim Antoni Wojtowicz (Piwna 6).



RADIO
WILNO

CZWARTEK, dnia 17 grudnia 1936 r.

6,30: Pieśń; 6.33: Gimnastyka; 6,50: Muzyka; 7.15: Dziennik por.; 7,25: Program dz.; 7,30 Informacje i giełda roln; 7.35: Muzyka; 8,00: Audycja dla dzieci; 8,10: Przerwa; 11,30: Poranek z Filharmonii; 11.57: Sygnał czasu; 12,03: Koncert; 12,50: Odczyt w jęz. litewskim; 13.00: Muzyka popularna; 14.00: Przerwa; 15.00: Wiad. gospodarcze; 15.15: Koncert rekl.; 15,25: Życie kulturalne; 15.30: Codz. odcinek prozy; 15,40: Muzyka z płyt; 15,45: Chwilka społeczna; 15,50: Koncert rozrywkowy; 16,20: Przyroda w grudniu — dczyt dla dzieci; 16,35: Z arcydzieł orkiestrowych Klaudiusza Debussy; 17.00: Jak zorganizować wesołe i zdrowe święta? — pog.; 17.15: Koncert; 17.50: Ukraińskie Instytuty naukowe — odczyt; 18,00: Pogadanka; 18.10: Komunikat śniegowy; 18,12: Wiad. sport.; 18.20: Ruch przy okienku radiowym na poczcie — dialog rozmowę przeprowadzi L. Feygin.; 18,35: Muzyka z płyt; 18.50: Pogadanka; 19.00: Godzina mu... i Krakowa; 20.25: Wigilia w Szczawnicy — felzyk lekkiej; 19,45: Koncert solistów ze Lwowa fieton; 20.40: Dziennik wiecz.; 20.50: Pogadanka; 20,55: Przerwa; 21,00: Tańce i melodie polskie; 21,30: IX audycja z cyklu Sylwetki kompozytorów polskich; 22.40: Muzyka taneczna; 22,55: Ostatnie wiadomości.

PIĄTEK, dnia 18 grudnia 1936 roku

6:30 — Pieśń; 6:33 — Gimnastyka; 6:50 — Muzyka; 7:15 — Dziennik poranny; 7:25 — Program dzienny; 7:30 — Informacje i giełda rolnicza; 7:35 — Muzyka; 8:00 — Audycja dla szkół; 8:10—11:30 — Przerwa; 11:30 — Audycja dla szkół; 11:57 — Sygnał czasu; 12:03 — Koncert; 12:40— Dziennik; 12:50 — Zdrowa i tania wigilia na wsi — pog.; 13:00 Koncert; 14:00—15.00 — Przerwa; 15:00 — Wiadomości gospodarcze; 15:15 — Koncert reklamowy; 15:25 Życie kulturalne; 15:30 — Odcinek prozy; 15:40 Muzyka; 15:45 — Mała skrzyneczka; 16:00 — Muzyka; 16:15 —Rozmowa ks. Rękasa z chorymi; 16:30 — Koncert; 17:00 — Do kraju cygar i trzciny cukrowej — odczyt; 17:15 — Muzyka; 17:50 — Wiadomości sportowe; 17:56 — Poradnik sportowy; 18:10 — Jak spędzić święto? —18:15 — Ze spraw litewskich (w jęz. litewskim); 18:25 — Muzyka; 18:30 — Słuchowisko: Obrona Sokratesa. Słowo wstępne prof. St. Srebrnego z Wilna; 19:15 — Z pieśnią po kraju; 19:40 — Przegląd rolniczej prasy; 19:50 — Muzyka z płyt; 19:55 — Karol Weber — odczyt; 20:05 — Przerwa; 20:10 — Wolny Strzelec — Webera — transmisja opery z Lipska; 22:00 — Na złotym ganku — obrazek z powieści; 22:15 — Recital fortepianowy Teofany Danef; 22:45 — Muzyka; 22:55—23:00 — Ostatnie wiadom.

Na wileńskim bruku

ECHA STRZELANINY PRZY UL. WIWULSKIEGO.

Donieśliśmy wczoraj o postrzeleniu przez mieszkańca Wiszniewa, Władysława Turłę, 20 letniej Weroniki Czepurówny, na klatce schodowej domu nr. 2 przy ul. Wiwulskiego.

Sprawca postrzelenia zbiegł i jak dotychczas nie zdołano natrafić na jego ślad. Zachodzi przypuszczenie, że Turło mógł popełnić samobójstwo, gdyż zwierzał się znajomemu w Wilnie, że wpierw zastrzeli niewierną narzeczoną, a następnie odbierze sobie życie.

Policja zarządziła energiczne poszukiwanie.

„DUCH" W STAJNI.

W zajeździe przy ul. Kalwaryjskiej 87, Michała Gudana działy się od pewnego czasu niesamowite rzeczy. Gdy przyjezdni nazajutrz wchodzili do stajni, nie poznawali swych koni. Stały bez ogonów.

Właściciel zajazdu miał poważne zmartwienie, gdyż przyjezdni omijali już jego zajazd, twierdząc, że w stajni jego grasuje „zły duch".

Ubiegłej nocy Gudan zaczaił się na strychu stajni. W pewnej chwili deska się uchyliła i do stajni przedostał się jakiś osobnik, który obejrzawszy się dookoła, wyjął z pod kurty nożyce i zabrał się do końskich ogonów.

Z kolei „duch" wziął Gudana za „ducha", bowiem stanął na miejscu jak wryty, dając się pokornie ująć. Był to Stanisław Radziun (Marcowa 15).

W komisariacie przyznał się do kradzieży ogonów. (c).

Z OSTATNIEJ CHWILI

Sejmowa komisja oświatowa

Komisja oświatowa Sejmu zebrała się dziś przed południem celem rozpatrzenia 4-ch rządowych projektów ustaw.

Poseł Wojłowicz zreferował na wstępie projekt ustawy o państw. szkole morskiej w Gdyni, który komisja przyjęła w brzmieniu rządowym. W dalszym ciągu komisja uchwaliła bez zmiany, po sprawozdaniu posła Mroza, rządowy projekt ustawy w sprawie ulg w spłacie należności z tytułu stypendiów i pożyczek.

Posiedzenie odroczono do godz. 17-ej.

W obradach brali udział minister W Ri OP Święłosławski, wiceminister Ujejski i naczelnik wydziału Kwiatkowski.

Zmiany w pracach komisji budżetowej

W pracach komisji budżetowej wprowadzone zostały pewne zmiany. Pierwsze posiedzenie komisji budżetowej dla obrad nad preliminarzem rozpocznie się w piątek, o godz.10 rano. Na posiedzeniu tym będą rozpatrzone preliminarze budżetowe: Prezydenta Rzplitej, Sejmu i Senatu, kontroli państwowej.

Następnie posiedzenie komisji budżetowej odbędzie się dnia 21 grudnia albo 22 grudnia, zależnie od wyznaczenia posiedzenia plenarnego Sejmu. Komisja budżetowa rozpatrzy wówczas preliminarz budżetowy Prezydium Rady Ministrów, a nadto wygłoszony będzie referat pos. Dudzińskiego w sprawie zmiany dekretu Prezydenta RP. o państwowym gospodarstwie leśnym. Jak wiadomo, projekt tej ustawy wniesiony przez pos. Dudzińskiego wpłynął w dniu wczorajszym do laski marszałkowskiej.

Kolejne posiedzenie komisji budżetowej odbędzie się po feriach świątecznych dnia 11 stycznia rb. komisja rozpatrzy wtedy preliminarz budżetowy min. spr. zagranicznych.

Zwycięstwo i porażka AZS w Tallinie

TALLIN. (PAT). — W środę wieczorem w szczelnie wypełnionej sali związku sportowego żeńska drużyna AZS. rozegrała pierwsze dwa mecze na swoim tounee po Estonii.

W siatkówce AZS. przegrał z drużyną Kalev 1:2 (15:7, 9:15, 15:4).

W koszykówce AZS. pokonał Russ 19:4 — (14:8).

Polki powitane zostały gorącą owacją licznie zgromadzonej publiczności. Obecny na sali prezes parlamentu estońskiego, a zarazem prezes estońskiego związku sportowego Penno doręczył drużynie warszawskiej pamiątkowy album. Polska drużyna ze swej strony ofiarowała drużynie estońskiej Kalev pamiątkowy proporczyk.

Sprawa Grażyński — Mackiewicz
odbędzie się w Katowicach

KATOWICE (Pat). Przed sądem okręgowym w Katowicach miała odbyć się 18 grudnia rb. rozprawa karna przeciwko redaktorowi „Słowa" wileńskiego St. Mackiewiczowi z oskarżenia wojewody Grażyńskiego. Pan Mackiewicz wniósł zażalenie do sądu apelacyjnego przeciwko decyzji sądu okręgowego w Katowicach, mocą której sąd ten uznał się za właściwy do przeprowadzenia rozprawy. Sąd apelacyjny postanowieniem z 16 grudnia zażalenie p. Mackiewicza odrzucił, uznając sąd okręgowy w Katowicach za właściwy do przeprowadzenia rozprawy. P. Mackiewicz jest oskarżony przez wojewodę Grażyńskiego o zniesławienie.

Obrady koła rolników Sejmu i Senatu

WARSZAWA (Pat). Wczoraj odbyło się plenarne posiedzenie koła rolników sejmu i senatu. Na posiedzeniu rozpatrywano sprawozdanie komisji rewizyjnej koła rolników, przedyskutowano nowelę do dekretu o gospodarce w lasach państwowych, złożoną przez posła Dudzińskiego, wysłuchano sprawozdania i wyjaśnień wniosku posła Światopełk-Mirskiego o kumulacji podatku i danin samorządowych oraz wysłuchano sprawozdania sekcji ustroju rolnego i melioracji w sprawie niepodzielności gospodarstw włościańskich.

Niemiec i Anglik zgodni w krytyce Rosji

LONDYN (Pat). Ambasador niemiecki von Ribbentrop wygłosił wczoraj wieczorem na bankiecie towarzystwa „przyjaźni angielsko - niemieckiej" dłuższe przemówienie, pierwsze od czasu objęcia urzędowania. Na wstępie mówca wysunął roszczenia Niemiec w sprawie kolonij, zaznaczając, iż Rzesza nie chce prowadzić polityki austriackiej i że polityka ta narzucona została brakiem porozumienia międzynarodowego.

Następnie von Ribbentrop zwrócił się przeciwko duchowi traktatu wersalskiego, który — zdaniem jego — doprowadzał stale do odrzucenia wszelkich okazyj, wysuniętych przez kanclerza Hitlera dla wprowadzenia rzeczywistego pokoju. Niemcy nie pragną bynajmniej mieszać się do polityki wewnętrznej innych narodów, lecz doktryna kominternu doprowadziła Niemcy nad brzeg przepaści, a każdy jest sędzią metod, jakie ma zastosować dla obrony przed grożącym złem. Odpowiadając, lord Londonderry oświadczył, iż dla zabezpieczenia pokoju światowego należy stosować zupełnie nowe metody. Wśród tych nowych metod znajduje się, według b. ministra lotnictwa brytyjskiego, zebranie wybitnych mężów stanu świata. Byłoby to zapoczątkowanie nowego okresu, gdyby Baldwin, Blum, Hitler i Mussolini mogli zebrać się i ogłosić światu, że nie będzie więcej wojen. Nie mówię o Rosji Sowieckiej — dodał lord Londonderry — ponieważ w kraju tym istnieje społeczeństwo, którego celem jest podminowanie instytucyj, które w większości innych krajów uważane są za podstawę ich bezpieczeństwa.

Papież wyzdrowiał

CITTA DEL VATICANO, (PAT). Papież korzystając z poprawy zdrowia udzielił audiencji gubernatorowi Citta del Vaticano markizowi Serafini oraz kardynałowi Jorio.

Koncesje francuskie w Chinach

SZANGHAJ, (PAT). — Korespondent Havasa donosi, że związek banków chińskich podpisał z towarzystwem francuskim umowę na budowę linii kolejowej od Czung-King do Czeng-Tu na przestrzeni 523 klm.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Wilno, Bisk Bandurskiego 4. Telefony: Redakcji 79, Administr 99. Redaktor naczelny przyjmuje od g. 2—3 ppoł. Sekretarz redakcji przyjmuje od g. 1—3 pp. Administracja czynna od g. 9½—3½ ppoł. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od g. 1—2 ppoł. Ogłoszenia są przyjmowane: od godz. 9½—3½ i 7—9 wiecz.
Konto czekowe P. K. O. nr. 80.750. Drukarnia — ul Bisk. Bandurskiego 4, telefon 3-40.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 3 zł., z odbiorem w administr. 2 zł. 50 gr., zagranicą 6 zł.

CENA OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetr. przed tekstem — 75 gr., w tekście 60 gr., za tekst. 30 gr., kronika redakc. i komunikaty — 60 gr. za wiersz jednoszp., ogłosz. mieszkan. — 10 gr. za wyraz. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Układ ogłoszeń w tekście 4-ro łamowy, za tekstem 8-mio łamowy. Za treść ogłoszeń i rubrykę „nadesłane" Redakcja nie odpowiada. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca.

Wydawnictwo „Kurjer Wileński" Sp. z o. o. Druk. „Znicz", Wilno, ul. Bisk. Bandurskiego 4. tel. 3-40. Redaktor odp. Zygmunt Babicz.